

Dzień

16 Stron
Cena 20 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 16, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-80 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 36, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Słynna „Rotunda“ wiedeńska przestała istnieć Największy gmach Wiednia w zgliszczach

Olbrzymi pożar strawił hale wystawowe Targów Wiedeńskich na Praterze



6047

su 4 miliony koron austriackich. Obecnie odbywały się w niej Targi Wiedeńskie.

Znaczna część towarów padła pastwą ognia. Spłonął również włoski pawilon oraz pawilon Mainla, urządzony kosztem kilkudziesięciu tysięcy szylingów. Wysokości szkód nie można na razie obliczyć. W mieście panuje przygnębienie. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze ustalona. Miał on powstać wskutek krótkiego spęcia, jednak po-

licja dokonała szeregu aresztowań wśród osób podejrzanych o podłożenie ognia.

Wiedeń. Urzędowy komunikat stwierdza że pożar szalał we wnętrzu budynku na długo jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. Około godz. 16 runęły wśród ogłuszającego huku obydwie kopuły historycznego budynku. Na krótko przed tym zjawił się na miejscu pożaru prezydent Austrii Miklas oraz kanclerz Schuschnigg. (Pat).



Tak pisala moja przyjaciółka:
»Życzę Ci, aby wszystkie Twoe przykrości tak szybko przemignęły — jak ból głowy po zażyciu Aspirin'yc. I miała rację!

ASPIRINA
ŚRODEK PRZECIW BÓŁOM
WYRABIANY W KRAJU

1509

Wiedeń. Wczoraj po południu wybuchł pożar w największym gmachu Wiednia, słynnej Rotundzie wiedeńskiej, mieszczącej się na Praterze. Plomienie ogarnęły tak szybko cały gmach, że wszelki ratunek całej zmobilizowanej wiedeńskiej straży ogniowej okazał się daremny. Olbrzymia kopuła o rozpiętości przeszło 100 m runęła, grzebiąc pod sobą mury budynku. Silny wiatr wschodni przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Zamknięto natychmiast dopływ gazu do Prateru i całej dzielnicy miasta.

Na miejsce wypadku przybył prezydent państwa Miklas i kanclerz Schuschnigg.

W godzinach wieczornych pożar zlokalizowano, tak, że uratowane zostały od zniszczenia sąsiadujące z Rotundą zabudowania toru wyścigowego wraz z trybunami.

Budowa Rotundy kosztowała swego cza-

P. Premier na Zamku

Warszawa. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie praw wewnętrznych p. Jerzego Paciorekowskiego. (Pat).

Konfiskata „Gazety Gdańskie”

Na zarządzenie gdańskich władz policyjnych uległ wczorajszy numer „Gazety Gdańskiej” konfiskacie. Z jakich przyczyn nastąpiła konfiskata, władze policyjne nie doniosły. Przypuszczać jednak należy, że zajęcie nastąpiło z powodu umieszczenia artykułu pod tyt. „Prawa polskie w Gdańsku muszą być uszanowane”.

Zderzenie statków

Buenos Aires. Nastąpiło tu wczoraj zderzenie parowców „Livanos” i „Kairis”. Załoga „Kairis” opuściła statek, który uważany jest za stracony.

Szanghaj. Zajęcie dzielnicy Yangtse-pu nie wprowadziło większych zmian w sytuacji w Szanghaju. Dostęp do północnej dzielnicy Su-czeu jest zamknięty dla Chińczyków. Jedynie cudzoziemcy mogą się tam przedostawać za specjalną przepustką, wydawaną przez władze japońskie, lecz nie mogą tam mieszkać. Oddziały japońskie wyładowują znaczne zapasy materiału wojennego na nabrzeżach Yangtse-pu. Na przeciwnym brzegu rzeki można widzieć poruszające się oddziały chińskie. Czasami oddziały te otwierają ogień z karabinów maszynowych lub dają kilka wystrzałów działowych. Japońskie okręty wojenne niezwłocznie odpowiadają ogniem i zmuszają baterie chińskie do milczenia, lecz zniszczyć ich dotąd nie zdołały.

Sytuacja tego rodzaju paraliżuje wszelki ruch handlowy na rzece Wangpu. Szanghaj dotychczas żyje ze swych zapasów, których szybkie zmniejszanie się stanowi niepokojące zagadnienie. Operacje wojskowe w okolicach Szanghaju zmieniają się w wojnę pozycyjną. Dowództwo chińskie zbudowało szereg kolejnych linii obronnych. Brak artylerii nie pozwala Chińczykom na podjęcie ofensywy, lecz posiadane przez nich ciężkie karabiny maszynowe sieją zniszczenie w szeregach armii japońskiej. Armia chińska dysponuje wielką ilością ludzi, a tereny dokoła Szanghaju są bardzo dogodnie dla piechoty, podczas gdy setki strumieni i odgałęzień, znajdujących się przy ujściu rzeki Yangtse, utrudniają ogromnie posuwanie się artylerii.

Charakter operacji w Chinach pół-

nocnych jest całkowicie odmienny. Kolony japońskie działają na olbrzymich terenach. Jedne z nich zajmują Tatung, 300 klm. na zachód od Pekinu, inne zbliżają się do Tsan-czeu o 100 klm. na południe od Tientsinu, inne wreszcie znajdują się w prowincji Czarhar i na południu — zachód od Pekinu. Nie ma więc ciągłej linii frontu. Używa nie jednostek zmotoryzowanych jest utrudnione przez niemożność zaopatrywania się w benzynę. Konieczność okupowania zajętego terytorium i zapewnienia ochrony dostaw zmusiła Japończyków do zwiększenia ich efektywności, lecz mimo to dokonywane na skrzydłach i na tyłach niespodziewane ataki lotnych oddziałów chińskich stają się co-

raz bardziej groźne.

Szanghaj. — Ag. Reutersa donosi: W razie jeśli władze japońskie nie udzielą zezwolenia na zaopatrywanie się w ryż i inne środki żywności w magazynach, znajdujących się w strefie miasta opanowanej przez Japończyków, ludność chińskiej w Szanghaju zwiększonej o setki tysięcy uchodźców, grozi klęska głodu. Wszystkie dotychczasowe usiłowania uzyskania tego rodzaju zezwolenia od władz japońskich speliły na niczym.

Tokio. Ministerstwo wojny donosi że około 100.000 chińskich żołnierzy zostało otoczonych przez wojska japońskie na równinie Szo - lu, około 40 klm. na południe od Pekinu. (Pat).

Pogarda śmierci

Szanghaj. Jeden z zagranicznych rzeczoznawców wojskowych oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że bitwa pod Szanghajem stwierdziła wyższość materiału japońskiego równocześnie zaś wykazała iż żołnierz chiński posiada duże wartości. Wojska chińskie stosują mianowicie następującą taktykę: celem uniknięcia intensywnego ostrzelania przez morską artylerię japońską, piechota chińska opuszcza swe pierwsze linie, przechodząc do przeciwnatarcia, w chwili, gdy niezorganizowane sily japońskie wkraczają do pierwszych linii. Dochodzi wówczas do walki wręcz, przy czym Chińczycy robią użytek z bagnatów i szabel, dając dowody wielkiego poświęcenia i pogardy śmierci.

O tej pogardzie śmierci Chińczyków świadczy też następująca wiadomość: Na wyspie Trapaz, położonej o 350 km. na południe od Hong-Kongu, Chińczycy utworzyli nową bazę lotniczą dla 12 eskadr bombowych. Załogę tych samolotów stanowią t. zw. „załogi samobójcze”. Zadaniem ich jest krążenie po całej okolicy i niszczenie samolotów japońskich przez zderzenie się z maszynami japońskimi. Rodziny pilotów mają otrzymać w razie ich śmierci, odszkodowanie w wysokości 10.000 dolarów chińskich. Wiadomość ta została potwierdzona przez oficerów marynarki amerykańskiej, przybyłych do Hong-Kongu, którzy oświadczają, że w ciągu ostatnich dwóch dni nie widzieli w powietrzu żadnych samolotów japońskich.

Anglia i Francja zaniechały kontroli u wybrzeży Hiszpanii

Przebieg od **BÓLU GŁOWY**
DIA DOBROBYCH ZE ŻN. TAB. 1937
KOWALSKINA
Słynie się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY; KATARZE

London. Agencja Reutera donosi, że W. Brytania i Francja zdecydowały się zaniechać wykonywania kontroli morskiej u wybrzeży Hiszpanii. Rządy brytyjski i fran-

cuski powzięły tę decyzję, wychodząc z założenia, że okręty zajęte wykonywaniem patroli nieinterwencyjnych, powinny być przeznaczone do spełniania pilniejszego i bardziej ważnego zadania, a mianowicie zwalczania korsarstwa na morzu Śródziemnym. System obserwacji, polegający na przebywaniu międzynarodowych kontrolerów w portach i na statkach, zostanie nadal utrzymany. Decyzja ta została powzięta bez zwoływania zebrania komitetu nieinterwencji, gdyż W. Brytania i Francja, będąc jedynymi mocarstwami, przeprowadzającymi morskie patrole, uważają, iż są w pełnym prawie decydowania o przeznaczeniu swych

okrętów. Od tej chwili kontroli nieinterwencyjnej podlegać będzie jedynie granica hiszpańska.

Zaniechanie kontroli morskiej u wybrzeży hiszpańskich zwolni 16 brytyjskich kontrtorpedowców, które będą mogły wziąć udział w patrolach zwalczających korsarstwo na morzu Śródziemnym. Ponieważ na morzu tym znajdują się już 3 flotyle śródziemnomorskiej floty brytyjskiej, a przybycie czwartej z Anglii jest w najbliższych dniach oczekiwane, morskie siły zbrojne W. Brytanii wyniosić będą 52 kontrtorpedowców, które wykonywać będą wskazania konferencji w Nyon.



PROWADZI DO
NIEZALEŻNOŚCI
I SWOBODY

Ks. misjonarze skarżą zarząd st. m. Warszawy o 10 milionów zł

Warszawa (tel. wł.) Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął niezwykle poczw przeciwko zarządowi st. m. Warszawy. Chodził w tym wypadku aż o pretensję do... potowy śródmieścia.

Pozew wniósł adw. Nadratowski w imieniu Zgromadzenia księży misjonarzy.

W czasach przed i porozbiorowych Zgromadzenie to, zajmujące się akcją dobroczynną, rozporządzało bardzo rozległymi terenami przyległymi do kościoła św. Krzyża od ul. Traugutta, aż po ul. Świętokrzyską i plac Napoleona.

Ponieważ w 1963 r. Zgromadzenie brało czynny udział w ruchu patriotycznym, zbierając ofiary na cele powstania i ukrywając powstańców, po upadku powstania zabórca skonfiskował cały majątek ks. misjonarzy, stosując równocześnie względem właścicieli surowe represje. Tereny poduchewne w ten sposób przeszły na własność miasta.

Po wskrzeszeniu państwa, Zgromadzenie ks. misjonarzy, przebywające na zagranicz-

Kobiety po wielokrotnych ciężkich używają łatwe wypróbnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Bandera polska w Beyrucie

Bejrut. — W pierwszych dniach bm. przybył tu utrzymujący regularną komunikację na linii Gdynia — Bliski Wschód statek Żegluga Polskiej ms. Lewant. Przybycie statku oceniane jest przez miejscowe koła gospodarcze jako pierwszy krok w kierunku nawiązania kontaktu handlowego z Syrią i krajami arabskimi.

Osobne miejsca dla żydów w szkole im. Wawelberga

W dniu rozpoczęcia wykładów w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda członkowie Związku Młodej Polski przesadzili studentów-żydów na lewą stronę audytorium.

Przesadzenie żydów odbyło się w całkiem witym spokoju przy ogólnym entuzjazmie licznie zgromadzonych w dniu rozpoczęcia wykładów słuchaczy Szkoły, których część natychmiast podpisała deklaracje kandydackie do Związku Młodej Polski.

4 balony na uwieży splonęły podczas burzy nad Londynem

London. Wczoraj szalała nad okolicami Londynu gwałtowna burza połączona z ulewą deszczem. W zakładach wojskowych w Cardington na skutek uderzenia pioruna zniszczone zostały 4 balony na uwieży. Ofiar w ludziach nie było. (PAT.)

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia Bezpłatny garaż.

nej tułaczce, powróciło do swych praw organizacyjnych. Oddano mu kościół św. Krzyża, który dotychczas jest pod jego opieką.

Ze względu na to, że Zgromadzenie popadło w trudności finansowe, przeto postanowiło drogą pretensji do Zarządu miasta uzyskać pewne zasoby gotówkowe.

Pretensja nie obejmuje wszystkich możliwych roszczeń, które liczyćby można w setki milionów i ogranicza się ledwie do kwoty 10 milionów zł., częściowo nawet w naturze.

Sąd, rozpatrzywszy pozew, zażądał od Zarządu miasta pisemnej odpowiedzi, co do pretensji Zgromadzenia księży misjonarzy.

Zamiast kary śmierci dożywotnie więzienie

Obrońca Chaskielewicz spoliczkowany w sądzie

Warszawa. — Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Józefa Lejby Chaskielewicz, za bójcy ś. p. wachmistrza Bujaka. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego, skazujący na karę śmierci, uchylił i skazał go na dożywotnie więzienie.

Podczas rozprawy apelacyjnej w sprawie Chaskielewicz wydarzył się niezwykle wypadek. W czasie przerwy w kuluarach sądowych do jednego obrońcy, Chaskielewicz Polaka, adw. Dą-

browskiego, podszedł młody, ok. 25 l. mężczyzna i z okrzykiem: „Ty żydowski pacholku“ — spoliczkował go. Incydent wywołał pewne zamieszanie. Demonstranta zatrzymali natychmiast na schodach adwokacji i aplikanci żydzi, kręcący się w korytarzach. Sprowadzono policję, która zatrzymała sprawcę zajęcia. Okazał się nim niejaki Dunajewski, którego odprawiono do komisariatu.

Perypetie polskich jachtów podczas ostatniej burzy

Berlin. Załoga znajdującego się w porcie kiloniskim jachtu polskiego „Jurand“ zdecydowała się na kontynuowanie podróży jeszcze w nocy na dzisiejszą sobotę.

Jacht polski „Światowid“, odbywający obecnie daleką podróż morską, znajduje się na morzu Północnym na wyspie Syll, ekad po naprawie uszkodzeń, odniesionych podczas burzy, wyruszyć ma do Hagi.

Kilonia. Jacht „Jurand“ Akademickiego Związku Morskiego RP wraz z całą załogą przy ciężkiej pogodzie przybył do portu w Kilonii, gdzie oczekuje na poprawienie się pogody. Skład załogi jachtu „Jurand“ jest następujący: Groch — kapitan,

Głowacki, Żuławski, Jasińska, Wójcik, Jasielski, Stein, Liezka, Niweliński, Safior i Kościuk.

Przedwczesna depeza kondolencyjna

Pogłoski o rzekomym zatonięciu „Krzyszta Arciszewskiego“ dotarły nawet zagranicą, a prezydent niemieckich związków żeglarskich w Kilonii Menzel przesłał do Akademickiego Związku Morskiego w Gdyni depezę kondolencyjną, w której w związku z zatonięciem 16 żeglarzy wyraża w imieniu niemieckich Jach-klubów wyrazy serdecznego współczucia.

Trzeci etap „biegu do morza“ Gdynia—Chojnice

W dniu wczorajszym kolarze przebyli trzeci etap w „biegu do morza“ na dystansie Gdynia — Chojnice, wynoszącym 180 km. Z Gdyni wystartowało 28 kolarzy, w tym Moczulski i Ignaczak, którzy jadą poza konkursem z powodu wypadków na poprzednich etapach. Trasa prowadziła przez Redę, Wejherowo, Kartuzy i Kościerzynę. Warunki biegu były naogół bardzo dobre. Droga początkowo gorsza, później zupełnie dobra. Wiatr boczny.

Dwadzieścia kilometrów za Gdynią utworzyły się cztery grupy, w których kolejno poszczególni zawodnicy obejmowali prowadzenie. Do Chojnic przybyła jako pierwsza grupa czołówka, składająca się z 8 za-

wodników. Etap wygrał Komornicki (Warszawa ZS Ursus) w czasie 5 godz. 34 min. 2 sek. 2) Cieniewski (WTC Warszawa) 3) Kowalski (Warszawa, Okęcie); 4) Gołab (RKS Ursus) 5) Bizoń (ZS Ursus); 6) Wiśniewski (RKS Ursus); 7) Moczulski (Polonia, Warszawa) 8) Czerniak (Polonia, Warsz.).

Następnie przybywały grupy 2—3 zawodników w odstępach 5—10 minutowych.

W Chojnicach zawodników przyjęto bardzo serdecznie, ofiarując im liczne nagrody.

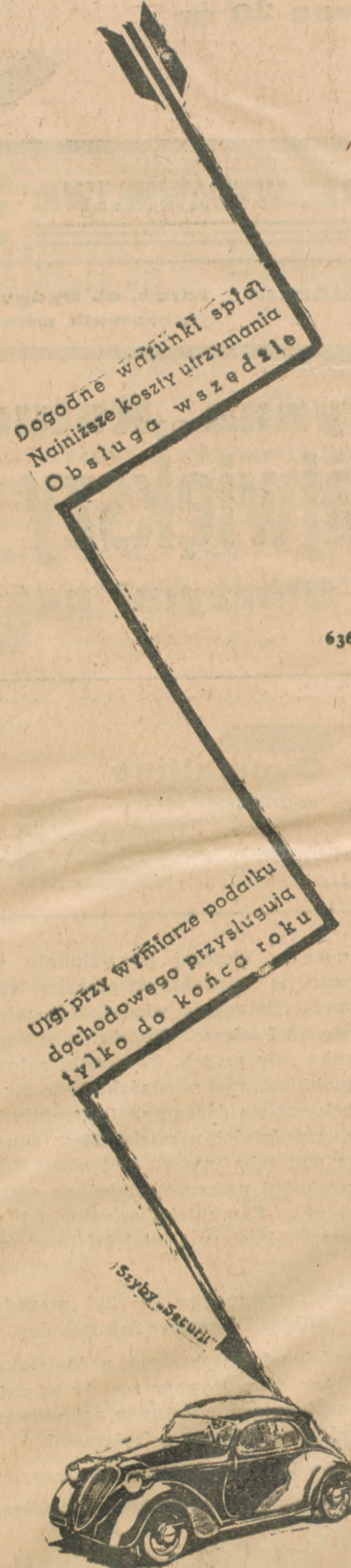
Dziś o godz. 8 rano nastąpi start do czwartego etapu biegu Chojnice — Włocławek.

Same porażki w meczu tenisowym z Jugosławią

Białogród. W czwartek rozpoczął się w Białogrodzie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławią.

W pierwszym dniu rozegrana została tylko jedna gra pojedyncza, w której Tłoczyński niespodziewanie pokonany został przez Palladę 6:2 4:6 6:3 6:8 4:6.

W piątek w drugim dniu międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławią, rozegrano walkę pojedynczą, w której Hebda poniósł porażkę, przegrywając do Puncęca po zaciętej walce w 4 setach 7:9 4:6 5:7 8:10.



ceną 3.800 zł.
loco Warszawa
dosława natychmiastowa
POLSKI FIAT S. A.

Przygotowania olimpijskie w Tokio wstrzymane

Tokio. Japoński komitet olimpijski opublikował następujący komunikat:

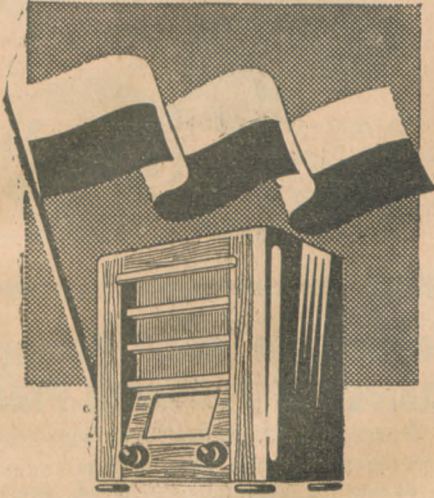
Budowa głównego stadionu olimpijskiego w Tokio oraz wszelkich urządzeń w Sapporo, związanych z zimowymi igrzyskami olimpijskimi, pociągająca za sobą wysokie koszty, będzie chwilowo wstrzymana, aż do czasu zakończenia konfliktu w Chinach. Rząd japoński nie jest w stanie udzielić swego poparcia finansowego na inwestycje powyższe do chwili zakończenia kroków wojennych. (PAT)



ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ KLASY

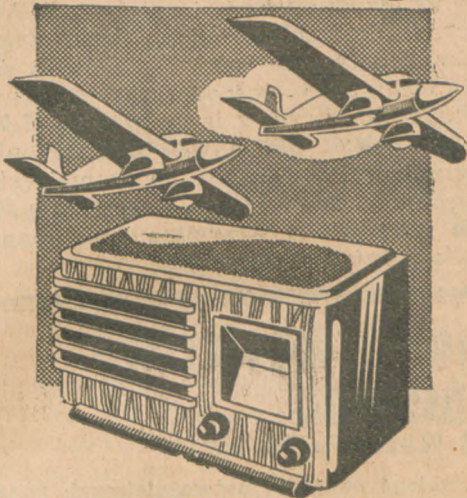


PATRIA



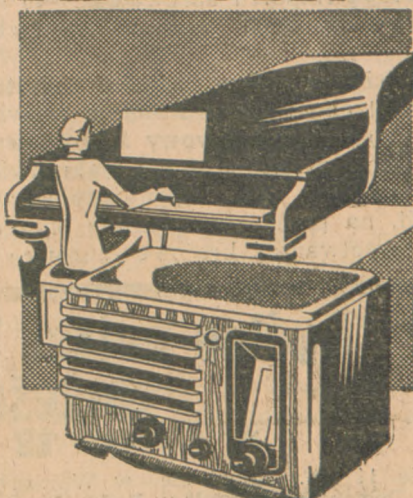
Ultra-selektywny odbiornik o synchronizowanych obwodach 4 lampy. Luksusowa skrzynka

TEMPO



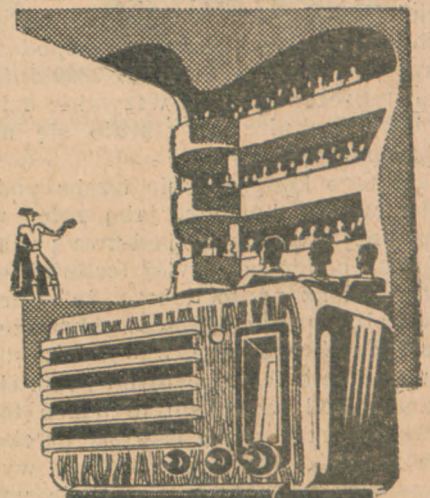
Wielobwodowy luksusowy odbiornik. Minimalna podatność na przeszkody. 4 lampy. Ułatwione strojenie. Inkrustowana skrzynka

MAESTRO



5 lampowa klasyczna superheterodyna. 7 obwodów. Zmienna selektywność. Telefontyczna tarcza strojeniowa. Kompensacja basów. Oko magiczne.

OPERA



Luksusowa 6 lampowa superheterodyna. 7 obwodów. 2 głośniki dynamiczne. Kompensacja basów. Oko magiczne. Zmienna selektywność. Telefontyczna tarcza strojeniowa.

PCB

ELEKTRYT-RADIO

O warsztaty pracy dla inteligencji wiejskiej

Toruń, dn. 17 września 1937.

Sprawa zatrudnienia młodej inteligencji wiejskiej zajmuje coraz poważniejsze miejsce w dziedzinie aktualnych zagadnień społecznych. Przewidywaliśmy, co to jest młoda inteligencja wiejska!

Chodzi o młodzież, która w szkole wiejskiej, a potem w sąsiednim mieście lub miasteczku ukończyła 6-klasową szkołę powszechną, czasem i kilka klas gimnazjalnych, osiągnęła pewien poziom wiedzy i kultury — by następnie wrócić na przeludnioną wieś i tu popaść w bezrobocie... Do pracy rolnej jest bowiem nadmiar rąk, a o racjonalnym wyzyskaniu tej inteligencji wiejskiej mało kto myśli... Wegetuje więc taki młodzieniec na wsi, ni to chłop, ni inteligent... Na dalsze studia brak mu środków pieniężnych; pracy, odpowiadającej jego zasobowi wiadomości i ambicjom, nie ma... Wypacza się więc psychicznie, gorzknieje, no i staje się łatwym łupem podszeptów agitacji jak najbardziej radykalnej, czasem wprost wywrotowej. Z tej to bezrobotnej, istotnie pokrzywdzonej warstwy młodzieży wiejskiej rekrutuje się warchol i piniacz, przyszłe narzędzie w ręku różnych central partyjnych, przyszły „polityk” w najgorszym znaczeniu tego wyrazu.

To też za bardzo pożyteczną uznać trzeba inicjatywę, podjętą przez ministerstwo rolnictwa wspólnie z Związkiem Spółdzielni Rolniczych, Związkiem Spółdzielni Spożywców „Spolem” i Funduszem Pracy, celem zatrudnienia tego właśnie odłamu młodzieży wiejskiej w ruchu spółdzielczym na wsi. Wiemy, że pod względem natężenia tego ruchu jesteśmy niestety wciąż jeszcze bardzo daleko od rzeczywistych potrzeb i — w porównaniu choćby z Ukraińcami — bardzo w tyle... Wedle spisu ludności z r. 1931 było ludności wiejskiej narodowości polskiej 16 milionów, ukraińskiej 5 milionów. Ale do dyspozycji wsi ukraińskiej w tym czasie było spółdzielni rolniczo-spożywczych 2.189, zaś polskiej zaledwie... 397. Trzy razy więcej włościan polskich rozporządza pięć razy mniejszą ilością spółdzielni, niż chłopi ukraińscy!

Kto jest dusza tych 2.189 spółdzielni ukraińskich? Właśnie ta inteligencja wiejska, związana silnymi węzłami ze strzechą chłopską, racjonalnie

Samobójstwo „premiera” Ukrainy Sowieckiej

Z nacjonalisty - Komunista — Zawrotna Kariera — Ukrainiec w roli oskarżyciela współbraci walczących o niepodległość Ukrainy — Tragiczne rozczarowanie — „Wróg” ludu i... droga pod stienku...

Wśród wielu sensacji, terenem których w ostatnim czasie stał się Związek Sowiecki, wiadomość o samobójstwie „premiera” Ukrainy Sowieckiej Panasa Lubczenko niewątpliwie wzbudziła wielkie zainteresowanie. Samobójstwo szefa rządu nawet w warunkach sowieckich nie należy do wypadków codziennych. Znaczenie tego faktu pogłębia ta okoliczność, że tragiczny strzał rozległ się w Kijowie, w stolicy Ukrainy Sowieckiej, która od dłuższego czasu jest najbardziej niepokojącym odcinkiem walk narodowościowych.

Panas Lubczenko należał do lewicowego odłamu ukraińskich socjalistów rewolucjonistów, a więc do najbardziej radykalnego odłamu ukraińskiego obozu narodo-

wego, który w okresie rewolucji 1917 roku ogłosił niepodległość Ukrainy i przeciwstawił się moskiewskiej hegemonii na wschodzie. Lubczenko wraz z kilkoma innymi współtowarzyszami zerwał z obozem narodowym i przeszedł na stronę nadciągających na Ukrainę moskiewskich hord czerwonych. Po opanowaniu Ukrainy przez bolszewików Panas Lubczenko krok za krokiem, szczebel za szczeblem robił karierę polityczną. Był przewodniczącym kijowskiego „Ispolkomu”, zajmował analogiczne stanowiska w innych miastach Ukrainy i wreszcie w roku 1928 został mianowany na odpowiedzialne w hierarchii sowieckiej stanowisko sekretarza Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy.

Młody komunista ukraiński wierzył w frazesy Lenina i Stalina o wolności, która przynosi komunizm Ukrainie. Dlatego też trzymał się konsekwentnie t. zw. linii generalnej Stalina, odgraniczał się od ukraińskich żywiołów opozycyjnych i gdzie mógł wysługiwał się rządowi moskiewskiemu a głównie Stalinowi. Lubczenko bowiem był człowiekiem ambitnym i żądnym władzy i kariery.

W 1930 roku aranżowano w Charkowie głośny proces polityczny 43 wybitnych działaczy ukraińskich, oskarżonych o sprzyżenie celem oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego i proklamowania jej niepodległości. W procesie tym rząd moskiewski chciał zachować wszelkie pozory, iż chodzi tu o zdrajców ojczyzny socjalistycznej — nie mających posłuchu w narodzie ukraińskim. Dlatego też trzeba było w roli oskarżyciela wysunąć Ukraińca. Wybór padł nie na kogo innego, lecz na Panasa Lubczenkę. Na tym procesie Lubczenko wygłosił ostrą mowę, domagającą się ciężkich kar dla narodowców ukraińskich. Udowadniał, że chłopcy i robotnicy ukraińscy chcą pozostać w łączności „braterskiej” z narodem rosyjskim. W nagrodę za to, iż dobrze wywiązał się z roli oskarżyciela ukraińskiej idei narodowej, Lubczenko wkrótce potem w roku 1933 został mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych a więc premierem Ukrainy Sowieckiej.

Zakosztowawszy władzy uwierzył, iż rzeczywiście jest pełnoprawnym szefem rządu ukraińskiej republiki radzieckiej, u wierzył iż ukraińska republika radziecka nie jest fikcją stworzoną celem oszukania mas ukraińskich w Sowietach i poza granicami Sowietów. Na tym też tle doszło do konfliktu pomiędzy Lubczenką a czerwonymi władcami Kremlu, którzy za zdradnie uważają nad tym, aby Ukraina nie ujawniała żadnych tendencji ku samodzielnemu a była posłusznym narzędziem w rękach Moskwy. Jest to niezbędnym nie tylko dla utrzymania politycznej i mocarstwowej potęgi Sowietów, lecz również dla gospodarczego rozwoju państwa sowieckiego oraz dla wykonania kosztownych surowców ukraińskich piatilek stalinowskich.

Wzmagająca się na Ukrainie opozycja nacjonalistyczna zaniepokoiła Kreml. Przeciwno opozycjonistom, jak z regu obfitości zaczęły sypać się ciężkie represje i prześladowania, wielu wybitnych członków komunistycznej partii Ukrainy aresztowano i rozstrzelano. Fala tych represyj doszła nawet do członków centralnego komitetu KPBU i sięgnęła po nową ofiarę w osobie samego „premiera” Ukrainy Sowieckiej, Lubczenkę. W dniu, kiedy miała być ogłoszona decyzja, piętnująca Lubczenkę, jako zdrajcę i wroga ludu, popełnił on samobójstwo. Tak zakończyła się kariera polityczna ambitnego Ukraińca, który w okresie rewolucji 1917 roku zafal frazesem Lenina o równouprawnieniu w granicach ZSRR.

Herbaty Kozakowskiego to najlepszy deser po obiedzie

Spluwaczki ze swastyką zgniewały amerykańskiego Żyda

Nowy Jork. Prasa nowojorska rozpisuje się szeroko na temat tragicomicznej sceny, która rozegrała się w biurze prezydenta w wojorskiej dzielnicy Manhattan, Samuela Levy, Żyda z pochodzenia. Prezydent Levy żyda z pochodzenia. Prezydent Levy zażądał od intendenta kilka tuzinów spluwaczek dla swoich urzędników. Spluwaczki nade-

szły, ale wówczas Levy spostrzegł, że na każdej z nich znajdowały się napisy „Made in Germany” oraz... znak swastyki.

P. Levy natychmiast odesłał spluwaczki, zawiadamiając miejskie biuro zakupów, że odsyła je jako wyrób kraju, którego produkcja przemysłowa nie powinna być dopuszczana do Ameryki. (Pat).

zatrudniana, wdrażana do pracy organizacyjnej społeczno-gospodarczej — a więc twórczej i podnoszącej poziom wsi na odpowiednią wyżynę. Jest to zarazem tania przeciwność bezrobociu młodzieży, a też i przeciw tłumnemu jej emigrowaniu do miast, gdzie taki pół-inteligent marnieje, ponieważ tylko proletariatus miejski. Dla tego też inicjatywa ministerstwa oraz wielkich polskich organizacji spółdzielczych wskazuje jedynie właściwą drogę wyjścia, stwarzając realne możliwości zatrudnienia poważnego odłamu młodzieży wiejskiej.

Konkretnie inicjatywa ta zmierza do dwu celów: organizowania kursów i zatrudnienia w spółdzielniach. A więc związek spółdzielni spożywców „Spolem” zorganizował już 5 kursów, na których kandydaci zostają wyszkoleni czy to jako rachmistrze czy sklepowi. Przeszkolono już 198 osób, no i oczywiście umieszczono je na praktyce w szeregu spółdzielni wiejskich.

Równocześnie druga wielka insty-

tucja spółdzielcza — związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych — zatrudnił kilkudziesięciu ludzi ze środowiska młodej inteligencji wiejskiej, a Fundusz Pracy przyznał im wynagrodzenie od 45 do 80 zł. miesięcznie, przy czym zasobniejsze spółdzielnie przyznają im dodatkowe wynagrodzenie i darmowe mieszkanie. Jest to akcja, zasługująca ze wszelkich miar na poparcie. A zarazem akcja, która powinna objąć o wiele szerszy zasięg.

Właśnie na tle ostatnich zajęć na wsi, na tle jej przeludnienia i karłowacenia gospodarstw rolnych, na tle tak ogólnie i silnie odczuwanego hasła „wyjścia z prymitywu” naszej wsi — zarówno jak największe zgęstnienie sieci spółdzielczości, jak i wchłonięcie przez nią przede wszystkim inteligencji wiejskiej, jest jednym z warunków normalizacji stosunków na wsi, podniesienia jej pod względem gospodarczym i skierowania na drogę twórczej pracy i dobrobytu.

Naczelny postulat Mobilizacja sił techniczno-gospodarczych dla obrony państwa

Ogólno - polski kongres inżynierów we Lwowie ukończył swe obrady. Był to pierwszy tego rodzaju zjazd w wyzwolonej Polsce, pierwsza próba zestawienia naszej techniczno - gospodarczej rzeczywistości. Przeszło 3000 inżynierów, reprezentujących wszystkie działy wiedzy technicznej, zebrało się na wspólny narady.

Wagi tego kongresu nie trzeba podkreślać; wiemy bowiem, jaką rolę w nowoczesnej strukturze państwa i społeczeństwa odgrywa rozwój techniki — i wiemy też aż nadto dobrze, że stulecie niewoli, poprzedzające wskrzeszenie naszej państwowości, w wysokim stopniu utrudniało ten rozwój na polskich ziemiach. Pod względem urządzeń technicznych pozostajemy niestety daleko w tyle za państwami zachodnimi; wystarczy bowiem pomyśleć o stanie naszych miasteczek, grzęznących w prymitywne urządzenia kanalizacyjnych, wodociągowych itd., — o wsi, gdzie chaty po dziś dzień są kryte słomą, o stanie naszych dróg, o zawyżająco niskim poziomie naszej motoryzacji, o całych połaciach kraju, pozbawionych elektryczności, o tysiącach warsztatów rzemieślniczych, pozbawionych nowoczesnych urządzeń i maszyn technicznych, — by sobie w całej pełni uświadomić, ile jest jeszcze do zrobienia na polu unowocześnienia naszego życia gospodarczego.

Ale nad tym wszystkim zadaniami góruje jedno, naczelne i czołowe: **mobilizacja sił techniczno-gospodarczych dla celów obrony Polski i zwiększenia potencjału naszego pogotowia obronnego.**

A w tej dziedzinie ma inżynier, uzbrojony w rezultaty nowoczesnej wiedzy, pierwszy głos.

Podkreślił to bardzo dobitnie lwowski kongres, uchwalając, że „naczelnym obowiązkiem całego świata technicznego jest dążenie do dźwignięcia Polski na wyższy poziom gospodarczy oraz najwyższej obronności“. To też — zdaniem kongresu — „powinien być stworzony

PAŃSTWOWY PLAN GOSPODARCZY a przy opracowaniu tego planu „polski świat inżynierski chętnie weźmie udział, deklarując najczynniejszą współpracę na wszystkich polach techniczno - gospodarczych“.

Bardzo obszernie i gruntownie zajęć się musiał kongres zagadnieniem **podstawowych surowców**. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż od tego zależy wszystko zależy. Kwestia surowcowa góruje nad wszystkimi innymi zagadnieniami gospodarczymi i technicznymi. Bez jej skutecznego rozwiązania nie sposób myśleć ani o silniejszym przemysłowym kraju ani o jego technicznym unowocześnieniu. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu hutniczego. Musi on — brzmie uchwała kongresowa — zwiększyć swą produkcję, by mógł pokryć całkowicie zapotrzebowanie kraju na cele obronne, rozwojowo - wytwórcze i konsumpcyjne. Ale musi też i przeznaczyć największe ilości wyrobów na eksport. Jest to także zupełnie

zrozumiałe. Tylko bowiem w ten sposób zdobyć można niezbędne dewizy, aby drogą importu sprowadzać te surowce, na których nam w kraju zbywa.

W ścisłym z tym związku pozostaje przemysł chemiczny. Kongres lwowski uznał go za „**podstawowy i kluczowy**“. Bo jedynie przez położenie jaknajwiększego nacisku na imponujący rozwój chemii, na pełne wyzyskanie jej, możemy przetwarzać krajowe surowce i

zastępować nimi takie, których niestety nie posiadamy.

W dwustu tezach i zaleceniach kongresu mieszczą się bardzo liczne wskazówki, dotyczące różnych dziedzin życia techniczno - gospodarczego. Ale nad wszystkimi prym dźwierz **WIELKIE ZAGADNIENIE OBRONNOŚCI**, które nieogranicza się przecież do samej siły zbrojnej, ale obejmuje **wszystkie gałęzie produkcji i wszystkie poczynania świata inżynierskiego.**

Ogólno-polski kongres kupiectwa chrześcijańskiego

w dniach 13 i 14 listopada br.

Dnia 14 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Przedmiotem obrad zjazdu były w pierwszym rzędzie sprawy, związane z organizacją Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w stolicy, który — stosownie do uchwał Naczelnej Rady — odbędzie się w roku bieżącym, dla ustalenia **stanowiska kupiectwa**

polskiego odnośnie najważniejszych zagadnień polityki handlowej w Polsce. Zjazd postanowił zwołanie Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego do Warszawy, **na dzień 13 i 14 listopada rb.**, ustalił porządek obrad Kongresu i tematy referatów, uchwalił regulamin obrad kongresu oraz zatwierdził szereg spraw techniczno - organizacyjnych.

Siedem regularnych linii powietrznej komunikacji w Polsce

Już zimowy rozkład lotów — W ciągu dwóch dni do Palestyny

Polskie Linie Lotnicze „Lot“ ustaliły już i uzgodniły z zagranicznymi towarzystwami żeglugi powietrznej swój jesienno-zimowy rozkład lotów, który wejdzie w życie z dniem 3 października rb. Według rozkładu tego samoloty kursować będą na liniach Warszawa — Kraków, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań — Berlin, Warszawa — Gdynia — Gdańsk, Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki oraz Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda (Palestyna).

Na liniach Warszawa — Gdynia — Gdańsk, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Katowice oraz Warszawa — Poznań — Berlin komunikacja odbywać się będzie **codziennie**, nie wyłączając niedziel. Na liniach Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki komunikacja utrzymywana będzie we wtorki, czwartki i soboty. Rozkład lotów na linii Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda ustalony został w ten sposób, że w kierunku ze Lwowa do Bukaresztu samoloty kursować będą w czwartki, z Bukaresztu do Sofii, Saloniki i Aten w piątki, w dalszą zaś drogę z Aten do Rodos i Lyddy w soboty; w kierunku odwrotnym z Lyddy do Aten komunikacja odbywać się będzie w poniedziałki, z Aten

do Saloniki, Sofii i Bukaresztu we wtorki, z Bukaresztu zaś do Czerniowce i Lwowa w środy.

W ten sposób **podróż lotnicza do Palestyny odbywać się będzie w ciągu dwóch dni z dwukrotnym noclegiem w Atenach i Bukareszcie.**

Nowy rozkład lotów obowiązować będzie od 26 marca 1938 r.

W sprawie dopłat za pomoc leczniczą w Ubezpieczalni Społecznej

Wrz z nadchodzącą jesienią i pogodą deszczową zjawiają się typowe dla tej pory roku zachorowania. W związku z tym należy zauważyć, iż mający prawo korzystać ze świadczeń leczniczych ubezpieczalni społecznej obowiązani są do dopłat następujących:

- 1) Za każdą poradę lekarską po 20 gr.
- 2) Za każdy zabieg leczniczy po 10 gr.
- 3) Za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr.
- 4) Za każdy specyfik farmaceutyczny po 30 gr.

Nie pobiera się natomiast dopłat od następujących osób: a) od ubezpieczonych chorych i niezdolnych do pracy dłużej niż 4

PRAWDZIWI SIDOL

NIGDY NIE ZAWODZI



Niedajcie się prowadzać w błąd bezwartościowymi naśladownictwami.

ŻĄDĄCIE WYRAŹNIE TYLKO PRAWDZIWIU SIDOLU

PRAWDZIWI TYLKO Z TYM ZNAKIEM



6371

Pożegnanie min. Dolanowskiego w Funduszu Pracy

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Onegdaj ca było się pożegnanie ustępującego naczelnego dyrektora Funduszu Pracy b. min. Dolanowskiego, który obejmuje stanowisko dyrektora KKO. st. m. Warszawy. Na uroczystości tej, która skupiła rzeszę pracowników Funduszu i przedstawicieli władz odczytano podziękowanie, nadesłane dyr. Dolanowskiemu od pp. premiera gen. Składkowskiego i ministra opieki społecznej Zyn dram - Kościalkowskiego, wyrażających min. Dolanowskiemu wyrazy pełnego uznania za rzetelną i owocną pracę dla Państwa na swym dotychczasowym stanowisku.

Następnie dyr. min. Dolanowski przyjęty został w towarzystwie nowego dyr. F. Pr. pułk. Gnoińskiego przez ministra opieki społecznej.

Z Pragi do Bukaresztu

Zgodnie ze statutem organizacyjnym Małej Ententy, siedziba sekretariatu stałej Rady państw Małej Ententy przeniesiona zostanie na r. 1937/38 z Pragi do Bukaresztu.

Gdy wyjeżdżasz na wycieczkę, sprawdź, czy masz w kieszeni portfel, a w nim los na loterię klasową.

Co hamuje rozwój motoryzacji w naszym kraju?

Wszystko to, cośmy dotychczas uczynili w sprawie ożywienia motoryzacyjnego kraju jest nie wystarczające, choć obiektywnie przyznać trzeba, zrobiliśmy dość dużo. Mimo to wciąż pozostajemy w tyle za państwami nawet mniejszymi i biedniejszymi od nas.

Dlaczego się tak dzieje?

Leży właśnie przed nami sprawozdanie Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu za rok 1936-ty. W rozdziale p. t. „Zagadnienia komunikacyjne“ znajdujemy ciekawy ustęp omawiający na podstawie przeprowadzonych przez Izbę badań najważniejsze przeszkody hamujące należyty rozwój naszej motoryzacji.

Zacznijmy od hamulca psychologicznego, który — zdaniem sprawozdawcy — tkwi w braku ciągłości i stałości w naszej polityce motoryzacyjnej. Jako przykład służą nam dwie daty: przed 1-ym stycznia 1931 roku ruch samochodowy począł zamierać, ludzie niemal zupełnie przestali kupować samochody, obawiając się nadmiernych świadczeń podatkowych. Data 1 stycznia 1934 roku, która cenę samochodów produkcji krajowej znacznie obniżyła spowodowała jednocześnie, że wiele osób wstrzymuje się dotychczas od kupna samochodu, licząc na nowe zniżki. Opracowanie planu motoryzacji na kilka lat, zdecydowane ustalenie ceny samochodów oraz umiarkowane stały wymiar opłat podatkowych — przyczyniłyby się — zdaniem sprawozdawcy

— do usunięcia tych przeszkód psychicznych.

Przechodząc do przeszkód konkretnych, hamujących rozwój naszej motoryzacji, w mieniu należy w pierwszym rzędzie zły stan dróg publicznych oraz niedostateczna ich ilość. Samochód, który ciągle się psuje i szybko zużywa wskutek defektów nawierzchni, odstrasza nie tylko od dalszych wycieczek, ale nawet od wyjazdów w celach handlowych.

Niewystarczająca jest również kontrola ruchu na drogach bitych. Zarówno na ulicach miast, jak i na szosach panuje straszliwy chaos. Chaos ten spowodowany jest przede wszystkim pojazdami konnymi i rowerami, a w miastach także przechodzeniem przez jezdnie pieszych przechodniów. Z badań Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu wynika, że sztywne opłaty na Fundusz Drogowy są przeszkodą w nabywaniu silnych, dużych maszyn, które posiadają wielkie znaczenie dla obrony kraju. Opłaty pośrednie na Fundusz Drogowy, wliczane w cenę benzyny byłyby łatwiejsze do uiszczenia i sprawiedliwsze, bo płaciłoby się proporcjonalnie do zużycia drogi. Hamuje motoryzację ciągle jeszcze zbyt wysoka, w stosunku do słabej siły nabywczej społeczeństwa, cena pojazdów mechanicznych. Częstokroć jednak znacznie ważniejszą przeszkodą w nabywaniu samochodu od samej ceny stanowią wysokie koszty utrzymania wozu. Cena benzyny wciąż jest jeszcze niewspółmiernie wysoka. Ostatnia zniżka

tygodnie, poczynając od 5-go tygodnia choroby, oraz członków rodzin inwalidów wojennych, ubezpieczonych na podstawie art. 43 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim — od początku choroby; b) gdy choroba spowodowana została przez wypadek w zatrudnieniu; c) od osób, mających prawo do świadczeń po ustaniu obowiązku ubezpieczenia; d) od osób dotkniętych chorobą zawodową; e) od osób, za które składkę opłaca w całości pracodawca. Poza tym nie pobiera się dopłat od wszystkich ubezpieczonych za: 1) zabiegi chirurgiczne, 2) zabiegi rozpoznawcze, 3) naświetlanie lampą, dziecię do lat trzech przeciwko krzywicy, gruźlicy gruźlicowej oraz ochronne), 4) za szczepienia ochronne, 5) za porady lekarskie, lekarstwa i środki opatrunkowe w chorobach następujących: choroby zakaźne wszystkie choroby dzieci do końca 3 roku życia, ostre choroby umysłowe, choroby ostre, oraz nagłe wypadki.

10 gr. na litrze w niczym nie naruszyła ceny wytwórczej, 5 gr. bowiem ustąpił Skarb Państwa, a 5 gr. ustąpiły towarzystwa nadtowe z t. zw. rabatu, którego i przed zniżką udzielały. Poza tym zbyt wygórowane są koszty remontu wozów (części zamienne są niezmiernie kosztowne wskutek wysokich cen) oraz daje się we znaki brak warsztatów obsługi samochodów oraz zupełny niemal brak garaży.

Repatrując bolączki motoryzacyjne, nie sposób przemilczeć braku dogodnego kredytu samochodowego. Ciasnota gotówkowa na rynku krajowym nie pozwala zazwyczaj na jednorazowe wpłacenie całej ceny kupna za samochód. Trzeba by zatem otworzyć kupiectwu większe możliwości kredytowe w oparciu o zasadę kredytu zastawowego.

Wreszcie na zakończenie wspomnieć należy o niedostatecznych — jak dotąd — ulgach w podatku dochodowym, które przysługują tylko nabywcom małych samochodów przy cenie do 12.000 zł. Tymczasem większe samochody są cenniejsze dla obrony kraju, jako wytrzymalsze i pojemniejsze. Rozciągnięcie więc tych ulg na nabywców większych samochodów wydatnie polepszyłoby stan jakościowy taboru w Polsce.

Oto w ogólnych zarysach najważniejszych przeszkody hamujące — zdaniem Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu — należyty rozwój motoryzacji w Polsce. Warto się nad nimi poważnie zastanowić i wreszcie energicznie wziąć się do ich usunięcia.

Jaja karze są szkodliwe Zawierają mnóstwo bakterii.

Spożycie pieczonych jaj kaczyc wywołuje ciężkie schorzenia jelit na tle zakażenia pałeczkami euterichitis. W jednym z wypadków zatrucia, jaja pochodziły od kaczki, u której w jajnikach i kale znaleziono te zarazki. Ani ta kaczka, ani inne, ni gęś, ani też prosięta, które korzystały z tej samej sadzawki, nie okazywały objawów chorobowych. Przechodzące z jajnika do żółtka bakterie znajdują się tylko w stosunkowo małej ilości i mogą spowodować tylko zakażenia utajone. Na ogół możliwość zakażenia jest mała. Dezynfekcja skorup jest możliwa i pożyteczna w pewnym stopniu. Jednak przechowywanie w wodzie wapiennej nie wystarcza. Skutecznie tu działa 5-procentowy roztwór sody w temperaturze ciała. Zabiegi te jednak nie usuwają bakterii wewnątrz jaja, które są bardzo odporne.

LEON SOBOCIŃSKI

Jak Pan Marszałek Śmigły-Rydz schował się przed prasą w Biskupinie

Impresje z terenów ćwiczeń wojskowych w Wielkopolsce i na Pomorzu

Sytuacja na froncie się wyjaśnia. Przy najmniej rozwidnia się dla nas dziennikarzy. biorących udział w tegorocznych manewrach.

— Panię majorze, — mówimy do naszego Cicerona, — ależ jak dotychczas w terenie nic osobliwego się nie dzieje.

— Cierpliwości, panowie, cierpliwości.

Jakoż w rzeczy samej niedziela była dla ekipy dziennikarskiej względniejsza. Dla ludzi wojskowych każda godzina akcji ma swoje znaczenie, ale nie dla cywilów.

— Panowie niech się nie spodziewają zobaczyć batalistycznych obrazów z płótna Kossaka. Te czasy należą dziś do bezpowrotnej historii — tłumaczy nam p. major K.

Jeżeli panowie nie mają dziś żadnych wrażeń, to mówiąc szczerze, z naszego punktu widzenia, jest to dobrze.

— To w takim razie lepiej już opisywać manewry, jakie się rozgrywają w kinie, — ktoś wtrąca.

— Słusznie, na filmie manewry dla cywila są bez porównania bardziej emocjonalne.

Tak się z naszym majorem przekomarżamy lub na zmianę dzielimy się spostrzeżeniami. I przykro mi się przyznać do tego, że dziennikarze nie mieli racji, bo oto niedziela wstała ku nam kokietliwie uśmiechnięta w przygodzie, obrazy i zdarzenia. Z pogodą było gorzej.

W ubiegły piątek i sobotę mieliśmy straszliwego pecha. Na teren wydarzeń przyjechał p. Marszałek Śmigły - Rydz, a myśmy o tym nie wiedzieli. Stąd desperacja wśród sprawozdawców okrutna. Nie widzieliśmy także attache wojskowych.

Przed nami i za nami ciągnące wojska to czerwonych, to białych. Przerzucamy się po terenie z wielką swobodą, bowiem mamy już przepustki formalnie wystawione. Owszem, nie ubliżam poprzednim przepustkom, ale obecny glejt wystawiony jest przez kierownictwo ćwiczeń, i tylko takie passepartout obowiązuje.

Zresztą uprzejmość p. majora Kempskiego jest chwilami czarująca. Oprowadza nas i ciągnie za rękę jak nauczyciel sztabaków. A ci dziennikarze rozchichotani, rozdokazywani nieraz mu przyczyniają wiele kłopotów. Chcieliby to zobaczyć, tamto sfotografować, a tu nie można. Jednak tajemnica pewna musi być zachowana.

Nasz Cicerone najwięcej ucierniał od nas z tego powodu, że jak się rzekło wyżej, nie przewidział przyjazdu Pana Marszałka.

I zawsze, tam, gdzie Marszałek był, przy bywamy albo zapóźno, albo tak za wcześnie, że nie wiadomo jak długo musielibymy czekać.

Urządzamy formalną gonitwę, po prostu śledztwo, taki prawdziwy rekonesans naszym autobusem, ale Wódza ćwiczeń nie widać.

Zaczynamy się już na dobre denerwować. Utarła się już wśród nas uszczypliwa opinia, że dla tego nas sprowadzono na te manewry, ażeby pokazać jak się na wojnie należy kryć i maskować.

A pan major wciąż zaleca spokój i zimny przysnąć cierpliwości.

— Panowie, jeszcze nie straconego, dopiero niedziela, Pana Marszałka jeszcze ujrzycie. Ledwo skończył, gdy naraz wojskowy dowódca naszej ekipy donośnym głosem rozkazu krzyknął nad uchem szeferowi, że aż szyby zadygotały:

— Skręcać. Na bok! Pan Marszałek jedzie!

Nie trwało minuty, jak otwartym samochodem śmignął wóz Pana Marszałka, że nie zdążyliśmy odkryć głów i krzyknąć solenne: Niech żyje!

Gdyśmy ochłonęli z pierwszego dziennikarskiego wrażenia, p. major triumfująco zwraca się do nas:

— A co, nie mówiłem?

— Ale my wszyscy wiemy, że to dziś przypadek. Przypadek dla dziennikarza bywa często najlepszym sprzymierzeńcem. Ten reporter nie zawodzi nigdy.

— A teraz co, panie majorze?

— Jedziemy dalej.

— O, co to, to nie! Zawracamy! I pan major został zmajoryzowany. Nasz autobus pełnym gazem podryndał się za Rolls-Roycem Pana Marszałka. Ale gdzie mu dopędzić zwinny wóz Marszałkowy.

Jesteśmy znów w rozpaczy. Gubimy się w domysłach, dokąd to też Pan Marszałek pojedzie.

Ale nie ludziom reporterskiego pióra zrazić się przeszkodami i dać za wygraną. Rezygnujemy wogóle z dzisiejszego dnia manewrowego, a będziemy tak manewrowali, aż swego dopniemy.

I znów piękny przypadek przyszedł nam z odsieczką przeciwko panu majorowi, który klarował nam, jak tylko mógł wymownie, o bezowocności podobnej eskapady. Ani myślimy zawracać. Gdy oto na skrócie szosy do Biskupina auto Pana Marszałka przystanąło.

— Jest, mamy Go, nie puścimy! — krzyknęliśmy zgodnym chórem.

Pan Marszałek jechał do Biskupina.

— Ale czegoż się auto zatrzymało? — ktoś pyta, jak to zwyczajnie prasa.

— Wiadomo dlaczego, — inny wyjaśnia, — pewnikiem sprawdzają przepustki, czy mają w porządku.

— Panowie, bez żartów. Szofer, więcej gazu. Królestwo za konia.

I pomknęliśmy z szybkością, na jaką stać było nasz wehikuł. Przed samym Biskupinem dopędziliśmy samochód dowódcy ćwiczeń.

W dzisiejszym dniu jesteśmy już w Biskupinie po raz drugi. Bo właśnie takiego mieliśmy pecha, dziś tak samo jak i poprzednich dni, że Pan Marszałek przyjechał do Biskupina akurat po naszym stamtąd wyjeździe.

Jesteśmy u celu pościgu. A teraz niepokoi nas pytanie, czy nas wpuszczą na teren. Może kierownictwo ćwiczeń i tym razem zamaskowało przyjazd Pana Marszałka przed wścibstwem prasy?

Nie. Pan Marszałek się uśmiechnął, a my urządzamy ostre strzelanie naszymi aparatami fotograficznymi.

Dostojny Gość z głębokim zainteresowaniem przyglądał się wykopaliskom. Pan Marszałek był w asyście tylko trzech adiu-

„MIESZANKA SZAMPAŃSKA”
ZESTAWIENIE SZEŚCIU WYKWINTNYCH

KARMEŁKÓW
NADZIEWANYCH

6399

100 gram. 65 groszy

E. WEDEL

tantów. Nikogo poza tym więcej nie było. Żadnego pana w meloniku.

— Panowie, tylko 10 minut dałem czasu, — nawoływa mjr. Kempski, ale my nic nie interesujemy się godziną. Jesteśmy w swym nieposłuszeństwie konsekwentni aż do niesubordynacji.

Biedny pan major, niech więcej z takim wojskiem się nie zadaje.

— Panie majorze, jeszcze chwilę, przecież nie wypada wyjechać przed Marszałkiem, wykręcamy się jak możemy. I ten argument zdaje się przeważał. bo zostajemy kilkadziesiąt minut w oczekiwaniu na wydarzenia. I nie omylił nas instynkt reporterski.

W pewnej chwili, gdy Marszałek przechodził obok grupy robotników, nachylnych nad czarną mazią, wybierających z błotnistej ziemi jakoweś szczątki czegoś nam bliżej nie znanego a tylko fachowcom, zgarbiony ten naród żmudnym dniem robotycznym, naraz się wyprostował i z gardzieli wy dobył tegie słowa nie reżyserowanego entuzjazmu:

— Niech żyje nasz Pan Marszałek!

W prostocie tej sceny było tyle wzruszającego wyrazu, że ta jedna chwila wynagrodziła nam trud powtórnej jazdy do Biskupina.

I tak dalece nikt z nas tego momentu nie przewidział, że ani jeden z fotoreporterów i dziennikarzy nie chwycił obrazka na czułą kliszę aparatu.

Tego nie mogliśmy sobie darować.

Czy nie jest wobec tego przesadą powiedzenie, że prasa jest wszędowścibskim mocarstwem?

Mocarstwo, a zagapiło się i zagawroniło do tego stopnia, że Czytelnikowi nie możemy zareprodukcować dziś sceny, która miała w sobie tyle bezpośredniej szczerości.

Pan Marszałek Śmigły - Rydz na manewrach wyglądał świetnie.

Przypuszczam, że wszystkie Mu się udało, jak Sobie życzył, bo i Żołnierz gardził znużeniem a imponował postawą.

Niech żyje ich Wódz, a nasz Marszałek Śmigły - Rydz.

Nowe zapalki

30 szt. w pudełku za 5 groszy

Obecnie ukazały się w handlu w nowym estetycznym opakowaniu pudełka zawierające 30 zapalek, przy czym cena ich w sprzedaży detalicznej wynosi 5 groszy. Nowy gatunek ze względu na swą cenę będzie niewątpliwie bardzo dogodny zarówno dla sprzedawców jak i dla kupujących. Przypominamy, że obecnie znajdują się w handlu zapalki w trzech różnych opakowaniach i to 48 sztuk po 8 groszy, 30 sztuk po 5 groszy i „Kresowe” 24 sztuki po 4 grosze za pudełko.

Pędzące auto w płomieniach Ziemianin i szofer uratowani

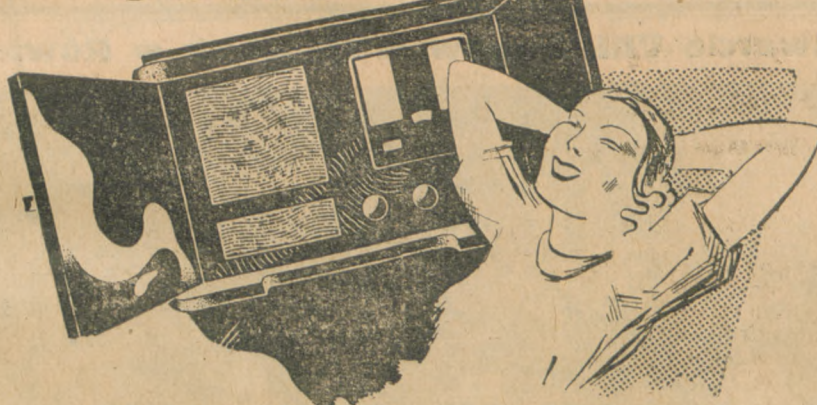
Olkusz. (PAT.) Na szosie pod Olkuszem samochodem marki D. K. W. jechał z Krakowa do Częstochowy Władysław Lubieński z Kuber (pow. Kepno, woj. poznańskiego) wraz z szoferem Józefem Piórkowskim. Nagle nastąpiła gwałtowna eksplozja motoru i pożar. W ostatnim momencie z objętego ogniem auta zdołali wyskoczyć w płonących ubraniach Lubieński i jego szofer, przy czym Piórkowski doznał poważniejszych poparzeń twarzy, szyi i rąk i odwieziony został do szpitala. Lubieński doznał powierzchownych poparzeń twarzy i rąk.

Wielka parada polowa pod Królewcem

Berlin. Wśród serii manewrów jesiennych, odbywających się obecnie na terenie Rzeszy rozpoczęły się wczoraj w nocy manewry 3 korpusu armii na terenach na północ od Frankfurtu nad Menem.

Pod Królewcem odbyła się wielka parada polowa całego pierwszego korpusu armii. Ostatnią imprezą wojskową tych rozmiarów była parada pierwszego korpusu armii cesarskiej również pod Królewcem w roku 1910. (Pat.)

ECHO W DOMU



TROSKI Z DOMU

4 LAMPOWY LUKSUSOWY ODBIORNIK (3 PENTODY).

3 ZAKRESY FAL. DUŻY GŁOSNIK ELEKTRODYNAMICZNY.

IMPONUJĄCA SELEKTYWNOŚĆ. REGULACJA BARWY TONU.

3 LAMPOWE ODBIORNIKI NA PRĄD ZMIENNY, STAŁY I BATERYJNE.

RATY JUZ OD 9 ZŁOTYCH.

SPRZEDAŻ W WIĘKSZYCH SKLEPACH RADIOWYCH.

6398

Pieniądze zapłacone za ECHO — zostają w kraju.



Dlaczego stosuje się drzewo w odbiornikach radiowych?

Każdy instrument muzyczny, czy to będzie fujarka pastusza, czy lutnia jednostronna, czy też skrzypce w ostatniej swej szczytowej formie, ma różne barwy dźwiękowe. Również i ton, który z chwilą wynalezienia kamertonu znalazł w fizyce wyraz zupełnie ściśle w postaci określenia ilości drgań na sekundę, posiada swą odrębną fizjonomię estetyczną, związaną z pewnym nastrojem charakterystycznym. Właściwe brzmienie instrumentu muzycznego jest zatem może jedyną troską jego twórcy. Lata całe strawili na doświadczenia sławni wycieczni lutniści, zanim osiągnęli takie szczyty doskonałości przy wytwarzaniu skrzypiec, które zapewniły im wiekową sławę. Jeżeli przejrzymy kroniki to przekonamy się łatwo, że drzewo w budowie instrumentów muzycznych odgrywało dominującą rolę. I słusznie. Jedną z ważnych stron akustyki odgrywa małe pochłanianie dźwięków, niskie tłumienie. Okazało się że drzewo jest jedynym z nielicznych materiałów o bardzo małym współczynniku tłumienia 0.03 (drzewo lakierowane) gdy np. dla liówki wynosi on 0.31, dla dywanów 0.20, dla korków 0.16, dla skóry 0.21, itp. Inną ważną cechą instrumentu muzycznego jest t. zw. rewerberacja czas w ciągu którego słychać pozostałość dźwięku po zamknięciu jego źródła. Przy małej rewerberacji głos staje się suchy i bezbarwny, przy dużej dźwięki zlewają się z sobą i słychać buczenie. Średnią rewerberację daje właśnie drzewo. Układ i budowa drzewa, jego słoju, duża spójność przy

jednoczesnej elastyczności i miękkości, wpływającej na łagodność i rozlewność tonu, oto zalety, które wysuwają drzewo daleko przed inne materiały. Odbiornik radiowy, który pośredniczy przy przesyłaniu, gdzieś po za nim powstałych dźwięków, do słuchania, jest jednocześnie i przede wszystkim kim instrumentem muzycznym, mającym zadanie odbierane tony odtworzyć w formie zupełnie nieskazanej. I tu już dawno przekonano się, po szeregu rozlicznych próbach z innymi surogatami, że drzewo stanowi pierwszy i jedyny pod względem dobroci materiał. Naturalnie gatunek drzewa, jego grubość, nadany mu kształt, ilość i wielkość płaszczyn, wpływających na akustyczność itp. odgrywa tu niepowściądną rolę. Zasady budowy instrumentu muzycznego były i są ustalone wyłącznie w drodze doświadczenia. To samo zachodzi przy budowie odbiorników radiowych. Im więcej poczyniono prób i doświadczeń i im dłużej one mogły trwać, tym istotniejsze i bliższe ideału są spostrzeżenia i tym lepsze rezultaty w ustalaniu form i materiałów dla odbiorników.

Zakłady Telefunken dziesiątki lat pracują na polu radiotechniki dlatego też ton i barwa znanego ogólnie głośnika, stosowanego w odbiornikach Telefunken, jeszcze bardziej zostały podkreślone przez starannie obmyśloną i latami wypróbowaną formę skrzynki ze specjalnie dobranych gatunków drzew.

Zza kulis krwawych zajęć chłopskich (III)

Zbrodnicza agitacja przeciw państwu i prawu

Wygrywanie ambicji stanowych i partyjnych — Przysłowiowa upartość chłopska — Demagogia w ruchu — Nieodpowiedzialni czy niepoczytalni przywódcy

Oryginalny reportaż z terenu strajku rolnego w Małopolsce

Do czegoście dążyli co chcieliście osiągnąć wy, sztab Stronnictwa Ludowego, prowadząc chłopstwo na rozstrzelanie? Przez rok z górą na zjazdach i obchodach pokazywaliście w teatralnym przepychu „potęgę chłopskiego ruchu”. Chłop uwierzył, Pewnego dnia uderzyliście w dzwony po różnych Grajdołkach i wzmówiliście w chłopów, że tak dzwonią w całej Polsce, zwołując chłopów do walki. Chłop uwierzył, że

„rząd warszawski” skapitulował

Ze policja nie będzie strzelać — chłop uwierzył. Do czegoście dążyli, wy, KTÓRYM WIADOMO BYŁO, ŻE TO NIEPRAWDA?

Na to pytanie chciałem znaleźć odpowiedź i zdołałem przeprowadzić rozmowę z dwoma „sztabowcami” Stronnictwa Ludowego, na krótko przed ich aresztowaniem. Nie ukrywali się. W czasie zajęcia, jak wszyscy wysoko postawieni sztabowcy nie brali bezpośredniego udziału w akcji (jeden z nich nawet umyślnie opuścił teren) i mieli nadzieję, że nie są kompromitowani. Władze sądowe i do nich jednak dotarli.

Rozmowa była względnie szczerą. Warto fragmenty jej powtórzyć.

Główny temat naturalnie — powrót Witososa.

— Jakżeż pan może wysuwać — mówię do człowieka wykształconego, byłego parlamentarzysty — żądanie pod adresem państwa, żeby anulowało prawomocny wyrok sądowy? Witos jest skazany, Witos jest przestępcą. To fakt. Czy jakiegokolwiek praworządne państwo może dopuścić do niewykonania wyroku sądowego?

— Ach więc wam chodzi o prestiż państwa?

— A czy panu nie chodzi o to?

— Owszem, ale istnieją ważniejsze rzeczy niż prestiż i ambicja. Pan przecież widzi, co się dzieje. Chłop chwycił za kosy, chłop ruszył do walki... To grozi strasznymi następstwami dla naszej ojczyzny. W takiej chwili trzeba użyć wszystkich środków, aby kraj uspokoić.

Trzeba darować Witosowi

Niech wróci, niech obejmie władzę nad chłopem, niech przywróci porządek...

— Przede wszystkim — nie przesadzajmy. Nie straszmy się wzajemnie i nie agitujmy. Owszem, widziałem co się dzieło — chłop rozhuśtany przez prowodyrów, okłamany, pod terrorem patek i podpalań, wyruszył na szosy. To nie świadczy o waszych wpływach, ale o jego ciemności. Udało wam się otumaniać masę w kilkunastu powiatach. Możemy je wyliczyć i wskazać na mapie. Nie będzie pan przecież wmawiał we mnie, że całe chłopstwo polskie żąda powrotu Witososa. Ale przypuśćmy nawet, że „zbawieniem Polski” byłaby amnestia dla niego. Niechże mi pan powie czy Witos ze swej strony, widząc to tragiczne położenie swojej i naszej ojczyzny uczynił jakiegokolwiek krok ze swej strony, aby mieć jakieś moralne prawo i możliwość powrotu? Czy skwitował z jakiegokolwiek swojej ambicji? Czy dał jakiegokolwiek dowód, że jest szczerym patriotą, A NIE

Ze sportu

DOTKLIWA PORAZKA BOKSERÓW WARSZAWIANKI W KOPENHADZE.

W środę około północy zakończony został w Kopenhadze mecz bokserski, pierwszy z zapowiedzianych trzech na terenie Danii.

Mecz odbył się w Kopenhadze przeciwko kombinowanej drużynie kopenhaskiej i przyniósł dotkliwą porażkę Warszawianki w stosunku 2:10. Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa, którego na punkty pokonał Jens Nielsen.

Wyniki techniczne notujemy:

w wadze piórkowej — Raźniewski został wypunktowany przez Vervina, byłego mistrza Danii,

w wadze lekkiej — jedyne zwycięstwo dla Warszawianki wywalczył Woźniakiewicz, bijąc na punkty Andersena. W tej samej wadze przegrał na punkty Polus do Nielsena, reprezentacyjnego pięściarza Danii. Polak niewątpliwie zasłużył co najmniej na remis.

W wadze półśredniej Jacobsen wypunktował Taboraka, w wadze średniej Karpiński przegrał na punkty do Bonde, a wresz-

WARCHELEM? Witos w 20-ym roku był członkiem Rady Obrony Państwa. Witos obdarzony został przez państwo najwyższą odznaką — wstęgą Orła Białego. Gdzież

Czy tam jest miejsce dla „wodza ludu polskiego”, dla patrioty ze wstęgą Orła Białego?

— Tak możnaby przyznać, że nie jest tam najszczęśliwsze miejsce pobytu...

— Pan się zbyt łagodnie wyraża. Czechosłowacja i Sowiety to dziś najbardziej kompromitujące miejsca dla emigranta politycznego z Polski. Najwygodniejsze, ale i najbardziej hańbiące, najbardziej podejrzane. Można powiedzieć: „Tam uciekł, bo tam miał chwilowo najbliższą, tam przepuszczono go najłatwiej”. Zgoda. Ale ileż już lat tam się ukrywa, tam działa, czeski chleb zajada i z czechskiej opieki korzysta?

— Wyjedźcie stamtąd natychmiast, jeśli mu pozwolicie w kraju pracować. Może mi pan wierzyć, że Witos sam

rozumie swoje błędy

Ale błędy każdy człowiek popełnia. Nie

ten człowiek w tej chwili siedzi?!...W Czechosłowacji! Pod jaką straż ukrył się przed prawem polskim? Pod straż żandarmerii czechskiej!

trzeba się do błędów przyczepiać. Nie należy ich wyolbrzymiać — w imię interesów Polski.

— Ciekawe rzeczy pan mówi: Witos żałuje błędów. Jaka szkoda, że nie powiedział tego nigdy i nigdzie sam, otwarcie... Jaka szkoda, że w swoich ulótkach do ludu i przez swoich ludzi mówi coś wręcz przeciwnego...

— Naprzykład? Ma pan jakieś dowody?

— Bardzo wiele. Czy panu to dla przykładu wystarczy? — Sięgnąłem do kieszeni i wyjąłem odpis mowy wybitnego witosowca Józefa Bachledy — Curusia, b. wójta Zakopanego, wygłoszonej 16 sierpnia na powitanie ks. Andrzeja Hinki, bohatera ruchu słowackiego. Mowa ta w ręcznych i drukowanych odpisach kursuje wśród

Otwarcie VIII Targów Wołyńskich w Równem



Moment otwarcia w Równem na Wołyniu VIII Targów Wołyńskich, będących ogólnowołyńskim regionalnym jarmarkiem produktów ziemi wołyńskiej i wyrobów przemysłu ludowego. Przecięcia wstęgi dokonał Marszałek Senatu Aleksander Prystor, który w tym czasie bawił na Wołyniu z wycieczką posłów i senatorów. Obok pana marszałka Prystora widzimy p. wicemin. Spraw Wewnętrznych Korsaka, wojewodę wołyńskiego Józewskiego i prezydenta m. Równego Wolka.

Okrety z czarną chorągwią i trupią czaszką przez długie wieki siały postrach na morzach

Piraci na służbie królów doczekali się dostojęństw i pomników

Dzieje korsarstwa sięgają bardzo odległych czasów i datują się jeszcze z epoki feudalnej, kiedy na organizmie handlu morską wytworzył się niebezpieczny pasorczyt piractwa, którego działalność rozwinęła się bujnie na wodach morza Śródziemnego, Marmara i Czarnego.

W średniowieczu, kiedy mapa Europy rozszerzyła się poza „Stupy Herkulesa”, jak nazywano wówczas cieśninę Gibraltarską — i okręty handlowe i wojenne wypłynęły na wody Atlantyku i morza Północnego, z północy uderzyły pirackie flotyle Wikin-gów, skandynawskich piratów, którzy od VIII do XI w. pustoszyli brzozy Wielkiej Brytanii, Irlandii i Francji.

Jednocześnie zbrojne napady Normanów, którzy dokonali podboju Anglii w XI wieku pod wodzą Wilhelma Zdobywcy i

cie w wadze półciężkiej Zarembo pokonany został na punkty przez Kay Nielsona.

Bokserzy Warszawianki walczyć będą po raz drugi w Kopenhadze z nadchodzącym piątkiem.

TENISISCI POLSCY W JUGOSŁAWII.

Po zwycięstwie nad reprezentacją Austrii, tenisowa drużyna Polski wyjechała z Wiednia do Białogrodu, gdzie w dn. 17—19 bm. rozegrany zostanie mecz Polska — Jugosławia.

Polska reprezentowana będzie przez Hebdę i Tłoczyńskiego. W skład drużyny jugosłowiańskiej wejdą: Pallada i Puncce w grach pojedynczych oraz Kukulievic — Mitic w grze podwójnej.

Na program meczu złożyła się: 4 gry pojedyncze i jedna podwójna

wzrost potęgi arabskiej na południu przyczyniły się do zwiększenia czujności śródziemnomorskich państw handlowych. Szczególnie niebezpieczni byli piraci arabscy, algiercy, którzy stali się prawdziwą plagą dla okrętów zarówno kupieckich jak i wojennych na morzu Śródziemnym.

W późniejszych czasach teren działalności korsarskiej rozszerzył się równolegle do wzrostu ekspansji gospodarczej w Europie, a następnie sięgnął i do innych części świata. Przede wszystkim w wieku XIII—XVI, w okresie świetnego rozwoju miast hanzeatyckich w Niemczech, jak Lubeka, Brema, Hamburg, kiedy miasta te ujęły w swe ręce przedwziętostwo w handlu północno-europejskim, starając się wyprzedzić całkowicie z życia gospodarczego miasta skandynawskie i holenderskie, korsarze odegrali znaczną rolę; zwłaszcza podczas oblężenia Sztokholmu przez wojska Małgorzaty Duńskiej w roku 1389 piraci, grasujący po morzu Północnym, Bałtyku i cieśninach duńskich, t. zw. „Liekendeeler” zaopatrywali oblężone miasto w żywność i broń. Korsarze ci niepokoiili przez długi czas okręty na Bałtyku. W 1389 r. Wielki Mistrz Zakonu Teutońskiego, Konrad v. Gunzingen zdołał ich wypędzić całkowicie z morza Bałtyckiego; przeniesli się oni wtedy na morze Północne, gdzie nie zaniedbywali najmniejszej okazji złupienia każdego napotkanego statku handlowego.

Odkrycie Ameryki, polityka kolonialna Anglii i Hiszpanii i przerzucenie ośrodków

handlowych na Ocean Atlantycki i brzeg świeżo odkrytego Nowego Świata, spowodowało powolny zanik korsarstwa na morzu Śródziemnym. Jeszcze tu i ówdzie zdarzały się napady piratów tureckich na galery weneckie i geneueńskie, lecz środkami zainteresowań korsarskich stały się okręty hiszpańskie, galiony pełne złota, statki angielskie i francuskie.

Zmienił się zresztą charakter napadów pirackich. Stali się oni groźną potęgą, o zwartej i karnej organizacji, podlegając wybrany przez siebie przywódcom ze ślepych posłuszeństwem i wiernością.

Te cechy sprawiły, że niektóre państwa europejskie we własnym interesie, wchodziły w porozumienie z korsarzami, zaciągając ich na własny żołąd. Zwłaszcza w XVI—XVII w. było wiele flot pirackich na służbie Francji, Anglii i Holandii.

Słynnym francuskim przywódcą korsarskim był Duguesay-Trouin, który doczekał się szlacheckiego tytułu i pomnika w Wersalu. Za panowania Elżbiety w Anglii nie-małe zasługi w wojnach morskich położyli Hawkins i Drake; ten ostatni zdobył nawet tytuł admirała floty angielskiej. W w. XVII znani byli „Flibustierowie”, którzy prowadzili czynną działalność piracką na morzu Antylskim, posiadając własne bazy na wyspach Zółwich na Oceanie Spokojnym i na wyspach Antylskich, St. Domingo i Jamaica. Na Bałtyku słynnym był w ostatnich wiekach korsarz Paweł Bonaka.

M. G.

P W K KO
ozwiewiony wszelkich K opotów Ko oszczędza.

Zabezpiecza starość
książeczką oszczędnościową

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe wynajmuje tona SCHÖWRI (SAFESE)

857

Z cyklu: Warmia i Pruskie Mazowsze (VI)

Polacy w Niemczech wierzą w Polskę jak w ewangelię Sybilla się nie myli...

Faktomontaż z pobytu na Warmii i Pruskim Mazowszu zebrał, zestawił i napisał Leon Sobociński

Kto mi uwierzy, skoro powiem, że w Niemczech będąc, nie mogłem się z obywatelem niemieckim rozmówić po niemiecku, bo ten nie władał innym językiem jak tylko polskim? Dziwne, co? A przecież to fakt. Czyżby to było skutkiem tolerancji władz niemieckich w stosunku do zamieszkałej na Warmii ludności polskiej? Ani trochę. To najoczywistszy dowód, że w pewnych okolicach wiejskich ludność mieszka zwróciła się do polskiej i mimo potężnej presji pruskiego aparatu wynaradawiającego, starsze pokolenie nie mówi po niemiecku.

Olbryzie spustoszenie dostrzegamy dopiero wśród młodego pokolenia polskiego, które żyje pod tyranią systemu germanizacyjnego. A dzieje się to metodą bardzo przemyślną po przez wojsko, szkołę, organizacje niemieckie jak Hitlerjugend, Arbeitsdiensty i wiele innych.

Osobliwe spustoszenie sieje szkoła niemiecka, która się cieszy daleko idącym poparciem władz. Nauczyciel niemiecki w przeciwieństwie do nauczyciela polskiego jest wysoko opłacany.

Rodzina polska na Warmii przeżywa wewnątrz prawdziwy dramat rozdarcia pokoleń. Już syn słabo rozumie ojca, który mówi wyśmiewaną przez wszystkich mową, a wnuczek dziadkowi jest zupełnie obcy. Taki wyrostek nawet nie chce się uczyć po polsku. Gdyby się go nazwało Polakiem, uważałby to za pogardliwe przezwisko i gotów by się rzucić na człowieka. To najmłodsze pokolenie w większości jest jakby stracone dla polskości. Trzeba by jakiegoś dziejowego wstrząsu, który by tę krew polską pobudził do żywszej narodowej cyrkulacji.

Na Warmii są tu i ówdzie szkoły i szkółki polskie. Na Mazurach nie ma ani jednej. Wszelkie próby nie dały pozytywnego rezultatu. wskutek nacisku tak z zewnątrz, jak i od wewnątrz. Mazur nie chce i boi się przyznać do polskości. On o tej Polsce właściwie nie wie. Nie wie nawet kim sam jest. Ciemny Mazur z tamtej strony, swego pobratymca z polskiego Mazowsza nazywa „Polskim Hundem“, ciemnym ruskiem.

I gdybyż na tych Mazurach była kultura. Niemcy się szczycą przy każdej okazji jakim to oni są narodem cywilizatorów. Ten ich jednak kulturkampf jest tylko na pokaz. Widziałem na Mazowszu pruskim tak niechlujne mieszkania, wioski bez studziń, z gnojówkami pod oknem. Niech się nam nie wydaje, że to tylko u nas jest Polesie, Białoruś czy egzotyczna Huculszczyzna. I Niemcy mają u siebie tyle prymitywu, tyle okolic pogrążonych w ostatnim niechlujstwie i zacofaństwie. że naprawdę wywołuje to nie małe zdumienie u podróżnego gościa, który tu przypadkiem w te strony zawitał. Gdym tu był wczesną wiosną w owych Prusach Wschodnich tak samo auto grzęzło po same błotniki w niebrukowanej, rozjeżdżonej drodze. Spotykałem mosty nie wiele lepsze, a czasem i gorsze od naszych. Ale tu się zagranicznych wycieczek nie oprowadza, więc po co i na co. Nie wszystkie domy, czy stodoły po wioskach Prus Wschodnich są kryte dachówkami. Przeważa słoma, a mieszkania tak samo jak u nas na Kresach Wschodnich zazwyczaj od obory czy chlewa dzieli tylko cienkie przepierzenie. Osiedli tu z Niemiec koloniści dostarczają się do otoczenia. Prawdziwy Niemiec z centralnej Rzeszy jeszcze dziś traktuje Prusy Wschodnie jako dziką obcyznę, to też gdyby nie olbryzie zapomogi i subwencje, niktby z rodowitych Niemców tu nie usiadł.

To też jakże mile byłem oczarowany, gdym zwiedzał wzorowe polskie gospodarstwo na Warmii, rażąco odbijające się od swego niemieckiego i zgermanizowanego otoczenia.

Rozmawiałem z patriarchą rodziny.
— Boże pomagaj! — witam pracowitego starca w polu.

— Bóg zapłać — odpowiada.
Gospodarz ów ma już dziewiąty krzyż na barkach, a mimo to stoi wyprostowany jak świeca. Zdjął czapkę na powitanie i odkrył głowę zupełnie jeszcze szronem starości nie pokrytą. Sądziłem, że mam przed sobą człowieka w kwiecie sił i życia.

Dla zachowania rozkwitającej urody PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE używają wyłącznie Palmolive, mydła na łagodnym olejku oliwkowym

JAKIE śliczne! Ich wielkie czarne oczy, główki w lokach, długie rzęsy, usteczka jak płatki róży!... Żadna fotografia nie może oddać prawdziwego piękna Pięcioraczek kanadyjskich. Czar swój zawdzięczają one zwłaszcza prześlicznej, dziewczęcej cerze... delikatnej i czystej zimą i latem, dzięki zapobiegawczemu działaniu mydła Palmolive.

Po przyjeździe na świat i przez pewien czas potem, Pięcioraczki kanadyjskie kapane były w olejku oliwkowym...
Z chwilą, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.

Allan Roy Duff



Gdy Pięcioraczki kanadyjskie przysły na świat, lekarze-specjaliści nie chcieli narażać ich delikatnych ciałek i myli te słynne w całym świecie dzieci, dla których nic nie jest za drogie, w czystym olejku oliwkowym. Dzięki tym zabiegom i późniejszemu codziennemu używaniu mydła Palmolive, wyrabianego na olejku oliwkowym — Pięcioraczki mają piękną cerę, przedmiot zazdrości kobiet całego świata!

To samo łagodne mydło zapewni również i Pani piękną cerę. Dlaczego nie zacząć używać mydła Palmolive od dzisiaj?

Dla utrzymania pięknej cery używajcie tego idealnego mydła wybranego dla Pięcioraczek.

Polesie przeżywa okres chwilowej prosperity

Najstarsi Poleszycy nie pamiętają takiego jarmarku. — Piękny kilim poleski za paczkę machorki — Poleski krajobraz — Zagraniczni zbieracze eksponatów — Warszawscy wydrwigrosze

(Korespondencja własna).

Pińsk, w sierpniu.

Pińsk przeżywa okres krótkotrwałej prosperity. Konfunktura. Najstarsze „dziadki poleskie“ nie pamiętają takiego jarmarku i takich cen na wytwory rąk skrętnych Poleszuczek. Bywało, zajdzie z workiem na plecach, albo przytarabani się z mizerną szkapiną żyd z miasteczka do zapadłej, pętlami rzek i samopas płynących wód opasanej wioszczyzny. Kupi to, tamto. Nędznie zapłaci, a jeszcze częściej nic. Podstawą transakcyj jest bowiem handel wymienny.

— Nu, Stiepa, chcesz stakanczyk? — Na te słowa wyjmuje pośrednik z koszyka tandetną, wzorzyście rżniętą szklanekę.

Dlaczegożby Stepan nie chciał mieć błyszczącej, przezroczyściej szklanicy, chociaż nigdy może w życiu pić z niej „czaju“ nie będzie. Ale „stakanczyk“ przedmiot piękny i obok glinianych garnków ozdoba niepowszednia.

— A szczo chcesz za eto? — pyta ma-

lomówny i skąpy w słowa Poleszuk.

— Daj radiuszku.

Do szklanki dodaje handlarz jeszcze paczkę machorki i transakcja dochodzi do skutku. Otrzymuje wzamian piękny tkany w długie zimowe wieczory kilim poleski albo parę metrów płótna, czy też sporą ilość lnianej czesanki. Zarabia na tym nie raz ponad paręset procent.

Na jarmark poleski ciągną Poleszycy z najdalszych stron. Płyną wąskie czółna ze strzępem prymitywnego zagła. — Jasiołda z Horodyszcz, Morzyc, ba, nawet z pod Telehan widziałem chłopca wiozącego na łódce prosiaka, olbrzymiej wielkości harbuza, parę zwojów płótna i rozkrzyczane w koszu kury. Parę dni będzie tak płynął, ze strachem uciekając do brzegu przed nadjeżdżającym statkiem poleskiej żeglugi, klnąc potem na rozfalowaną i rozbeltaną wodę wyschniętego kanału. Bo na Polesiu teraz susza.



— Oho panoczku, już dziewiąty krzyż.

— I mimo to tak ciężko pracujecie? Czas chyba odpocząć.

— Ja już z młodości do pracy nałożony, bez niej nie usiędę.

Było już dobrze pod wieczór. Praca na ukończeniu. Wnuczek gospodarski chwycił konie i pojechał do domu. A ja ze starcem gwarzę o tym i owym. Staruszek jasno i z wielkim optymizmem patrzy na świat. Nic mu nie jest dziwno, bo wszystko to już stajało w Sybilii. Wiele się sprawdziło i jeszcze ma się sprawdzić.

— I te ptaki żelazne, co latają w powietrzu, i te wozy bez koni, i owa okrutna wojna światowa i że przyniędzie Polska, to wszystko było w Sybilii wyprorokowane.

— A przecież Polska nie przyszła jeszcze cała do pospołu, — mówię.

Starzec przystanął na drodze, spojrzal

na mnie mądrze swym bystrym wzrokiem, jakby chciał mnie prześwidrować do głębi mych uczuć, po czym rzekł z mocą, z akcentem sugestywnej wiary i pewnością!

— To nic, przyńdzie... Sybilla, panoczku się nie myli.

A ja słuchając jego pięknej, jędrnej polszczyzny, rzadka tylko popstrzonej obcymi natrętami językowymi, pomyślałem sobie, że równak ta Polska nie jest tak uboga, skoro jeszcze posiada taki lud w uczucia bogaty, w Polskę wierzący jak w Ewangelię.

A my w kraju, pod rozleniwiającymi promieniami słońca wolność zapomnieliśmy jak to się Ojczyznę kocha.

Tak religijnie miłować Polskę może tylko ten, kto z nią wspólnie przeżywa Golgotę udreżeń. Jakaż upokarzająca dla nas prawda. Czyżbyśmy byli jeno stworzeni do kajdan?...

W Pińsku wre. Przez pawilony jarmarku, ustawione tuż nad brzegiem Piny, przepelnione pociągami zwożą nie tylko ciekawych egzotyku poleskiego z kraju, ale przybywają nawet wycieczki z zagranicy. Jarmark wynobów i produktów staje się także jarmarkiem języków. Angielscy, niemieccy, francuscy korespondenci, reporterzy, kupcy i eksporterzy, zbieracze eksponatów do muzeów etnograficznych mają z czego wybierać. Regionalizm poleski zgrupowano niemal w całość. Szkoda tylko, że jarmarkowi poleskiemu nadano zbyt małomiansteczkowy charakter. Nie mam na myśli „Wesołego miasteczka“, gdzie się zahukany Poleszuk może do nieprzytomności opić szaleńczą jazdą na karuzeli, pozwolić się okpić cyrkowym szarlatanom i jarmarczonym fakirom. To tylko raz do roku, a może i jedyna atrakcja na wiele lat.

Ale na teren jarmarku dopuszczono znaczną ilość wystawców nie przynoszących bynajmniej zaszczytu poleskiemu regionalizmowi i z terenem Polesia nie związanych żadnymi węzłami. To cały balast kraikarzy w stylu warszawskiego Kercelaka, wykpijusów znanych na wszystkich tarzowiskach i jarmarkach Polski, sprzedających uniwersalne kleje, wynalazki domorostłych inżynierów, rozmaite głupstwa przygodnych instruktorów. Co gorsze, tandeta wielkomięjska na jarmarku pińskim dominuje ilościowo nad eksponatami regionalnymi. To już kompletny brak smaku ze strony organizatorów jarmarku wystawiać obok kilimów poleskich standardowe fabryczne dywaniki, obok estetycznych wyrobów drzewnych, tandetę pseudozako-piańskiego folkloru.

Na dwa działy wytwórstwa należało zwrócić przede wszystkim uwagę: na rękodzieło miejscowe, będące atrakcją dla zwiedzających gości i produkty mogące być przedmiotami kupna ze strony chłopca poleskiego. Co Poleszukowi z uniwersalnego pióra z wmontowanym przyrządem do mnożenia cyfr. Kiedy on woli zawieźć do domu kilo gwoździ, poco mu klej do porcelany i szkła — przydałaby mu się lepszej paczka dobrych igieł. Przykładów przytoczyć możnaby długi szereg.

Na ogół wyjeżdża się z Pińska i jego Drugiego Jarmarku ze szczerem przeświadczeniem, że chociaż uboga, zabagniona ziemia poleska nie przedko doczeka się melioracji, życie tej krainy w szybszym tempie do ciąga do poziomu reszty województwa Państwa Polskiego.

L. Wrski



NA EKRANIE TYGODNIA

Wódkę nazywają wodą ognistą a dlaczego nie wodą pożarną?

A teraz o komornikach. Jak się komornik oświadcza pannie:

„O pani, tyś mój przezemnie oszacowany obiekt, stanowiący dla mnie nieruchomości, której nikomu zająć nie można, bo leży w rewirze urzędowania mego serca. Dlatego położę pieczęć pocałunku na war tościowej ręczce, a tobie nie pozwolę byś wystawiała wdzięki na licytację flirtu więcej obiecującemu, bowiem zazdrość moja nie dopuści do przetargu więcej reflektantów.

Zatem pragnę ogłosić nasze zaręczyny po pierwsze, po drugie zważ pani, kto ci da więcej serca, a więc po trzecie chcę zając do zgony twoją ręczkę.

— Jakie w Polsce książki są najpoczytniejsze?

— Dziady Mickiewicza i Księga Ubogich Kasprowicza.

Małżeństwo wtedy jest zgrane, gdy żona mężowi gra na nerwach, a mąż jest stary cymbał.

Aforyzmy o kobiecie:

- Kobieta, która wszystkim się dziwi?
- Dziwica.
- Kobieta, która dużo mówi!
- Mównica.
- Kobieta, która mówi z sensem?
- Sensatka.
- Kobieta, która nie mówi.
- Niewinna.

Podlisyżane.

Do powiatowego Banku Komunalnego przychodzi chłopiec i chce wyciągnąć swe wkłady. Dyrektor banku zaniepokojony tym zjawiskiem pyta: — A dlaczego to ojciec wycofujecie swe oszczędności?

— A bo, — skrobiąc się po głowie rzeczce kmiotek — dzisiaj ni jakiej nima pewności.

— Jak to nie ma pewności? Przecież za bank jest odpowiedzialny cały powiat i pan starosta, — argumentuje dyrektor.

— Dyć prawda, panie dyrektorze — rzeczce chłopina na pozór przekonany — ale kto mi da gwarancję, że pan starosta nie przepisz powiatu na żonę?

L. S.

Wprowadzę pewną inowację do dzisiejszego swego ekranu w ten sposób, że nie będzie on tematycznie zszywany z poszczególnych kawałków, lecz będzie niejako salatką, złożoną z kilkudziesięciu samoistnych dworków. Zresztą czy bez reszty niech Czytelnik sam zawyrokuj azali to są dowcipy. Sąd o tym nie do mnie należy. Do mnie tylko należy za nie honorarium.

Dzisiejszy felieton ma tę jedną dobrą stronę, że przy jego czytaniu Czytelnik nie potrzebuje myśleć, jak to się dzieje np. przy wertowaniu poważnych artykułów politycznych, gospodarczych itd.

Więc zaczynam podawać salatkę i bigos na zimno.

— Jaka jest dla wojskowego najwyższa władza przełożona?

— Żona!

Jak się nazywają ci, którzy siedzą w areszcie?

— Aresztokracja!

Powiadają o jednym z arystokratów pomorskich, że tak długo wycinał drzewa w swych lasach na pokrycie swych zobowiązań, że zostało mu tylko drzewo... genealogiczne; jedna jedyna wartość nie użytkowa.

Uczeni niemieccy proponują zmienić nazwę swastyka na... szwabstyka, jako że swastyka nie jest pochodzenia nordyckiego.

Wciąż uskarżamy się, że w Polsce jest źle. Przepraszam. U nas się żyje jak w Raju.

— Dlaczego?

— No bo wszyscy jesteśmy, z małymi wyjątkami, goli.

Nowy rok się rozpoczął. Podobno podręczniki gramatyki polskiej mają być wycofane jako przestarzałe, ponieważ nie są aktualne. Nowe podręczniki będą uzupełnione typowymi przykładami współczesnych dni. Czasowniki tak się będzie odmieniało:

„Ja nie mam, tyś bankrut, on plałta.

My mamy nadzór, wy macie sekwestr, oni mają figę”.

Jak państwu wiadomo obecnie odbywa się tydzień strażacki. Z tej okazji kilka powiejszonek i zapytań. Naprzykład:

— Gdy pijak przestaje pić, wtedy okres ten nazywa się zakończeniem kursu gazowego.

— A gdy pić zaczyna?

— Przystosowaniem monopolowym.

Najokazalszym mężczyzną jest strażak, owoim zawsze występuje z pompą.

Językoznawcy, proszę: — Czy kotlet podany przez pannę Mariannę strażakowi jest kotлетem pożarskim czy pożarnym?

Ja sądzę, nie wdając się w dociekania językowe, że taki kotlet jest zawsze pożarty z apetytem.

Nie każdy komu się pali grunt pod nogami jest strażakiem.

W piątek dnia 17 września 1937 r. o godz. 7-mej, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Świętymi, nasza najdroższa siostra i ciocia

ś. p.

MARIA KRĘCKA

nauczycielka Gimnazjum Męskiego w Wejherowie

przeżywszy lat 50, o czym donoszą w smutku pograżeni

6430

Stefania Kręcka, Wejherowo,
Helena z Kręckich Mirau'owa z dziećmi,
Gdańsk i Gdynia,
Dr. Franciszek Kręcki, Gdańsk.

Eksportacja zwłok z Szpitala Najśw. Marii Panny w Wejherowie do Kościoła Parafialnego w poniedziałek, dnia 20 września rb. o godz. 17-tej, pogrzeb zaś we wtorek, dnia 21 września rb. o godz. 9-tej. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Pomóżmy największym kalekom — ociemniałym!

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w całym kraju zbiórka na rzecz zakładów i patronatów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Towarzystwo daje opiekę i pomoc niewidomym wszelkiego wieku i kategorii. Jego zakłady wychowawczo - szkolące w Laskach pod Warszawą gromadzą dziecię i młodzież z całej Polski w przedszkolu, szkołach i warsztatach szkolących, wraz z internatami. Warsztaty Towarzystwa w Warszawie i Chorzowie oraz patronaty w Warszawie, Laskach, Chorzowie, Poznaniu i Wilnie dostarczają pracy i dają opiekę niewidomym w tych wszystkich miejscowościach. Biblioteka specjalna książek dla niewidomych pismem Braille'a i ośrodek badań naukowych służą niewidomym z całego kraju.

Niewidomych w Polsce jest wielu, bo przeszło 20.000. Z tych zaledwie kilkuset może korzystać z racjonalnej opieki i dobrodziejstw nauki w różnych istniejących instytucjach i przygotowywać się na użytecznych obywateli społeczeństwa.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi pracuje w niezmiernie trudnych warunkach materialnych, ponieważ rodziny niewidomych i gminy w znakomej tylko części opłacają ich utrzymanie, lub nie poczuwają

się zupełnie do świadczeń za niewidomych. Mimo to, chcąc zapewnić niewidomym naukę i pracę, Towarzystwo stara się utrzymać swoje zakłady i przyjmuje niewidomych do szkół i warsztatów, ufając, że społeczeństwo nie odmówi na drodze dobrowolnej ofiarności tej pomocy niewidomym, które im nie daje w drodze normalnej opieki społecznej. Pieniądże zebrane tą drogą będą użyte na utrzymanie instytucji i na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb niewidomych.

Wierzmy, że nikt nie przejdzie obojętnie koło kwestarza lub kwestarki, którzy będą prosić o datkę, aby zapewnić światło nauki i radość użytecznej pracy rzeszom po zbawionym świetle słonecznym i radości dostępnych człowiekowi widzącemu.

Sowiecki lot do stratosfery

Moskwa. Agencja Tass podaje, iż dnia 5 bm. piloci Romanow i inż. Szitow na balonie stratosferycznym o pojemności 10.800 m. sześć, osiągnęli wysokość 14.750 m. Wystartowawszy z Moskwy, piloci wylądowali szczęśliwie w rejonie Iwanowa. (PAT).

Walny Zjazd Koła Ochołników b. 205 p. p. im. Jana Kilińskiego

W związku z zbliżającym się terminem Zjazdu Koła (2—3 października rb.) Zarząd Koła zwraca się z gorącym apelem nie tylko do b. ochotników, ale i do b. oficerów i podoficerów 205 pułku, by zechcieli zgłaszać swe wstąpienie do Koła i uczestnictwo w Zjeździe osobiście we wtorek lub czwartki (ul. Wspólna nr. 81 w godz. 19—21) lub też listownie: Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 955.

Listy Karola Szymanowskiego do przyjaciół

Czasopismo „Muzyka”, które po zgonie śp. Karla Szymanowskiego wydało z pietyzmem opracowaną monografię, poświęconą osobie i twórczości największego od czasów Chopina kompozytora polskiego, obecnie jako uzupełnienie tego zbiorowego holdu, złożonego przez najwybitniejszych muzyków polskich ogłasza listy autora „Króla Rogera”.

W numerze wakacyjnym (6-tym) zamieszczone zostały listy pisane na przestrzeni lat 20-tu do bliskich przyjaciół Jarosława i Anny Iwaskiewiczów. W ostatnim 7/8 numerze „Muzyki” znajdujemy początek drugiej serii bardzo ciekawych listów, pisanych przez Karla Szymanowskiego do swej sekretarki p. Leenii Gradsteinówny.

Rozkoszą piwosza to piwo Jasne Podgórskie lub Śmietanka Pomorska z domieszką „Kozłaka” Pomorskiego. Prosimy spróbować.

Koroną wszystkich piw — tylko „Senatorskie” Browaru Pomorskiego
Dla chorych i rekonwalescentów polecany przez Urząd Zdrowia „Karamel” Pomorski
Lemoniady i wody Podgórskie — zawsze niedoścignione w smaku i jakości ma stale na składzie

Ceny niskie — Sumienna obsługa.

Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia Piw i Lemoniadek
K. Myśliński i S-ka w Rypinie
Biuro: Warszawska 13 — tel. 97. Składnica: Rynek 22.

ŚWIAT KOBIECY

Indywidualność urody w modzie



NIE MARTW SIĘ

SIWE WŁOSY USUNĄĆ ŁATWO, NIEDOSTRZEĆ GALNIE DLA OTOCZENIA, BO BEZ CUDZEJ POMOCY, STOSUJĄC NIESZKODLIWY I NIEZAWODNY ODSIWIACZ

ORIENTINE

PARF. D'ORIENT / R. OSTROWSKI S.A. / WARSZAWA
25 LAT DOSWIADCZENIA - GWARANCJA JAKOŚCI

4065

Pewien reporter amerykański, któremu powierzono zadanie przedstawienia życia w Hollywood od strony dotychczas nieznanego, wpadł na pomysł przeprowadzenia wywiadów z twórcami mód dla gwiazd filmowych. Jeden z wytwórców, u którego ubierają się sławy ekranu, m. in. Greta Garbo i Norma Shearer, skarży się, że najczęściej kłopotu sprawiają mu naśladowczynie mody, które chcą koniecznie tak wyglądać, jak najłatwiejsze gwiazdy ekranu.

— Lubie — oświadczył reporterowi mistrz mody — pięknie ubrane kobiety i niejedną milionerkę wystylizowałem na Joan Crawford czy Gretę Garbo. Udręka dla modysty są, brzydkie, zniekształcone kobie-

ty, które koniecznie chcą się przestylizować na bóstwa ekranu. Mimo najrzetelniejszych wysiłków, wychodzi z salonu mody czupiradło, do niczego niepodobne. Kreacje mody dla artystek filmowych posiadają swój własny wyłączny styl i nie mogą być wzorem dla wszystkich.

W okresie wyświetlania filmu „Romeo i Julia” wszystkie panie w Hollywood nosiły fryzury wzorowane na uczesaniu Normy Shearer bez względu na to, że była to fryzura specjalnie dostosowana do tytułowej roli i wzorowana na renesansowych motywach. Nie potrzeba dodawać, jak komicznie wyglądały w takim uczesaniu. Drugim takim przykładem bezmyślnego naśladowania mody — było szminkowanie ust na wzór Joan Crawford w filmie „Deszcz”. Ślepe naśladowanie doprowadziło do karykaturalnego zniekształcenia ust niejednej z pań, która chwilową modę przeniósła ponad poczucie piękna.

Gorzkie to są niewątpliwie słowa słynnego modysty z Hollywoodu, trudno im jednak odmówić racji.

Najgorsze tkwi jednak w tym, że zarażliwa mania naśladowcza nie umiejscawia się tylko w Hollywood. Poprzez morza i lądy wędruje ona po całej Europie, nie zapominając nigdy i o Polsce.

Ogarnięte szaleńcem naśladowczym panie cierpliwie wyskubują brwi, przemaslowują włosy i zapudrowują usta, ażeby wyżej lub niżej ponad normalną linią warg namalować coś, co by przypominało „krzyżaczka” kształt ust Joan Crawford. Na ulicach Warszawy, Torunia i innych miast spotyka się co krok fałszywe Grety, Marlenki i Crawfordki. Panie zatraciły kompletnie poczucie własnego typu i stworzyły nieudane a nieraz nawet i śmieszne imitacje wielkich „gwiazd”. I poci? Własny typ, własna indywidualność to przecież najważniejszy atut urody kocięcej. Naśladowanie nigdy nie jest ciekawe, gdyż zawsze nasuwa obraz doskonalszego pierwowzoru. Natomiast zastosowanie mody i kosmetyki do własnego typu, stworzenie własnej, oryginalnej sylwetki — to powinno być dążeniem i wysiłkiem każdej eleganckiej pani.

Przekona się Pani

o lepszej jakości bulionu KNORR przez równoczesne przyrządzenie bulionu innego fabrykatu. Dla zup, jarzyn, sosów i innych potraw jest kostka bulionowa KNORR odpowiednią przyprawą, gdyż daje ona dopiero właściwy pełny smak

6367

ku odpowiedniej piwnicy przechowujemy owoce w skrzyniach, lub koszach ustawionych w chłodnej szpiźni, albo w nieopalanym pokoju.

Przechowując je w ten sposób, używamy do przesypania bezwonnych trocin drzewnych (nie mogą to być trociny pochodzące z drzew iglastych); torfu mielonego i owianego; sproszkowanego węgla drzewnego, albo też wymytego i wyprażonego, ale nie nadmiernie wysuszonego piasku.

Na dno skrzyni, czy kosza, beczki a nawet dużego garnka kamiennego, albo glinianego sypie warstwę jednego z wyżej wymienionych środków konserwacyjnych. Na tej warstwie układamy owoce tak, aby jedno do drugich nie przylegały. Układamy jedną warstwę, przykrywamy znów trocinami, torfem, węglem lub piaskiem, pokrywając z wierzchu grubą warstwą środka konserwacyjnego.

Gruszki należy owinać w bibułkę, jabłka wytrzeć kawałkiem flaneli i nie owijać.

Wybierając owoce do zużycia, trzeba za każdym razem zdjąć całą jedną warstwę, pozostawiając następną nietkniętą. Z chwilą gdy do owoców dojdzie powietrze nie możemy już liczyć na ich dłuższą odporność.

W ten sposób można przechować późne odmiany równie pomyślnie, jak w najidealniejszej piwnicy.

Należy zaznaczyć, że miał torfowy przeznaczony do izolowania owoców od wpływu powietrza i światła musi być wysuszony i osiany, a używając trocin, trzeba zwrócić baczną uwagę, aby nie były wilgotne.

Przechowując owoce w piwnicy - przechowalni pamiętajmy o przeglądaniu ich w niewielkich odstępach czasu i usuwaniu nadpsutych, które zakażają owoce zdrowe, powodując tym samym poważne straty w zapasach.

Piwnice przeznaczone na składy warzyw powinny mieć temperaturę wahającą się pomiędzy 3 a 5 st. C., muszą być po za tym suche i łatwe do przewietrzenia.

Przed zgromadzeniem warzyw w piwnicy należy je odpowiednio do przezimowania przygotować, a zatem: przebrać jak najstaranniej usuwając wszystkie uszkodzone lub nadpsute sztuki; oczyścić ze zbyt licznych, lub nadpsutych liści; nac warzyw korzeniowych obciąć przy koronie, a nawet z koroną (u buraków); selektować pozostawiając kilka listków sereowych.

Dla zaoszczędzenia miejsca formujemy z warzyw korzeniowych stożkowate kopczyki przesypane każdą ułożoną warstwę piaskiem. Brukiem, buraki i kalarepę można zyspać wprost na stopy w rogach piwnicy.

W razie gdyby warzywa korzeniowe przechowywane w piasku wędły, należy piasek lekko zwilżyć wodą.

Nieodpowiednim zabiegiem jest przeglądanie zapasów i usuwanie warzyw nadpsutych. Doskonałym sposobem użytkowania kalafiorów dobrze wyrosniętych, które jednak nie zdążyły już wydać kwiatu przed mrozami, jest wyjęcie ich z ziemi wraz z korzeniami, z których nie należy otrząsać ziemi i zadowolowanie czyli, posadzenie w piwnicy w warstwie piasku 15 cm. grubości. Rośliny sadzimy niezbyt gęsto jedna przy drugiej. Tak zadowolowane, wydają nieraz w ciągu zimy piękne, białe róże.

Cebuli i szalotki nie można przechowywać w piwnicy. Najodpowiedniejszą dla nich przechowalnią będą: strych, albo chłodnie, przewiewne, ale zabezpieczone od mrozu komórki, w których zyspujemy je na stopy.

Chcąc mieć stale świeżą, młodą natkę od pietruszki trzeba sadzić kierzki pietruszki naciowej, na jesieni, w doniczki, albo skrzyneczki drewniane wypełnione ziemią, wymieszaną pół na pół z piaskiem. Ustawić je w ciepłe, blisko okna.

Wszelkie zapasy przetwory wymagają pomieszczeń chłodnych, suchych, doskonale przewietrzanych, o bardzo czystym powietrzu.

Stroje poranne



Praktyczna pani robi zimowe zapasy

Nadchodzi zima — okres gromadzenia zapasów. Są nimi: owoce i jarzyny świeże; owoce i jarzyny suszone; przetwory owocowe i jarzynowe.

Do prawidłowej gospodarki „zapasowej” niezbędnym jest gromadzenie owoców i jarzyn pierwszorzędnej wartości, oraz posiadanie odpowiednich przechowalni.

W mieście tylko domy o licznych domownikach powinny uprawiać politykę robienia większych zapasów jarzynowych. Zresztą i to jest ściśle uzależnione od posiadania odpowiedniej piwnicy, o którą w mieście trudno. Natomiast owoce zimowe powinny znajdować się w każdym domu, bo kupowanie ich w zaawansowanym sezonie jest dobrowolnym przeciążaniem budżetu ponad miarę, a niekupowanie (z powodu tych właśnie budżetowych trudności) wpływa ujemnie na całokształt racjonalnego odżywiania.

Najracjonalniejszym systemem zaopatrywania się w owoce i jarzyny będzie dotarcie do źródeł, tak zwanych „z pierwszej ręki”.

Nie wystarczy jednak zapamiętać sobie owoce i jarzyny wyborowe, po cenach racjonalnie skalkulowanych, trzeba je jeszcze mieć gdzie i jak pomieścić.

W tym celu musimy zawczasu wyprzątnąć i przygotować piwnice, szpiżarnie ewentualnie paki, czy kosze do przechowania owoców.

Piwnica i szpiżarnia musi być wczesną jesienią wyprzątnięta, wybielona, wysiarkowana i należyście wywietrzona. Półki wyszorowane i wysuszone, podłoga, jeżeli jest ziemna, czysto wymieciona i wysypana piaskiem; podłogi drewniane wyszorowane.

Jedyną odpowiednią piwnicą do przechowywania owoców albo jarzyn jest piwnica w miarę sucha, doskonale zabezpieczona od mrozu, zacieniona (osłonięta okna), z oknami w stanie pozwalającym na wietrzenie.

W piwnicy, przeznaczonej do przechowywania owoców nie można równocześnie przechowywać żadnych produktów wydzielających specyficzną woń, jak: warzywa, kiszonki, sery i t. p. Najidealniejsza będzie piwnica oświetlona elektrycznością. W braku takiej, pamiętajmy o postępowaniu się stoczkami, nigdy świecami albo lampkami, czy latarniami naftowymi, które wydzielają specjalny gaz szkodliwy dla owoców.

Temperatura w piwnicy - przechowalni powinna się wahać pomiędzy 3, a 6 st. C. W żadnym razie nie może spadać poniżej 1 st. C., ani podnosić ponad 7 st. C. W bez-

Na nowy rok szkolny

Sweterki, mundurki szkolne à la Bleyle'go, kosulki gimnastyczne 5944

poleca

Pawilon Pończoch

Toruń, Król. Jadwigi 12/14

Rady praktyczne

Tkaniny wełniane i flanele wyglądają, jak nowe, jeśli przy płókanu tychże doda się 1 łyżkę stołową gliceryny na 10 ltr. wody.

Tkaniny z sztucznego jedwabiu zachowują swój połysk, jeśli przy płókanu doda się nieco cukru do wody.

Jeżeli gwoździe nie chcą dać się wbić w ścianę, należy je dobrze namydlić — wtedy wbijają się o wiele łatwiej.

Nożyczki można na nowo naostrzyć, pociągając je w jedną i drugą stronę po kawałku szkła.

Smaczne potrawy z grzybów

MASŁAKI SMAŻONE

Odpowiednio przyrządzone młode maślaki nie ustępują w smaku grzybom, a nawet je nieraz przewyższają. Po dokładnym oczyszczeniu maślaki należy utarzać w macie i smażyć na obficie rozpuszczonym maśle, aż się zupełnie z obu stron zrumienią. Można też, smażyć maślaki, dodać pokrajanej drobnej cebuli. Już na dosmażeniu soli się grzybki nieco pieprzu i bardzo gorące podaje.

KOTLETY Z MASŁAKÓW

Pół kilo młodych maślaków obciągnąć ze skórki, posiekać jak najdrobniej. Utrzeć dwie cebule zasmażone w łyżce masła wraz z maślakami, ostudzić. Dziesięć deka bułki, wymoczonej w mleku lub wodzie i dobrze odciśniętej, tyleż bułeczki tartej suchej i jedno duże jajko, garść koperku, soli do smaku, odrobiny pieprzu. Wszystko to wyrobić starannie na jednolitą masę, uformować osiem kotletów, utarzać w macie i usmażyć na rumiano na maśle. Potem zasmażyć oddzielnie na patelni 1 łyżkę masła na rumiano, rozprószyć wodą lub rosółem i pół szklanką śmietany, przeceścić i podać ten sos w sosierce przy kotletach. Do kotletów podać puree z kartofli.

TABELA LOTERII

Z dnia 16 września

Ciągnięcie I i II GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana zł. 5.000 na nr.: 040384 Zł. 30.000 na nr.: 147881 Zł. 10.000 na nr.: 41689 14748

67 917 27 172179 305 9 741 927 38 173045 263 328 601 820 174233 365 422 731 8884

Wygrane po 200 zł

19 55 65 271 74 99 605 3 49 75 1035 99 560 728 953 2003 107 443 536 48 650 742

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

139 241 405 526 628 763 868 93 1092 396 482 750 805 26 90 2086 386 3010 31 447 62

Wygrane po 200 zł

10045 100 14 336 46 61 527 69 646 97 929 11052 290 303 76 418 24 518 794 898

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

30172 323 87 681 959 31434 701 856 32350 459 581 725 96 33015 60 167 480 734

Wygrane po 200 zł

38073 101 304 433 513 22 39 83 601 906 39003 8 167 308 71 81 416 81 952

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

60103 213 310 384 689 61527 901 97 62204 616 98 801 906 63107 416 547 68

Wygrane po 200 zł

80045 54 683 768 901 6 32 41371 476 771 806 83 42205 30 64 421 78 502 86 658 43012

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

46 81 376 466 625 834 58 969 86 1060 120 45 69 271 403 24 505 24 616 69 2106

Wygrane po 200 zł

70084 261 91 339 57 428 512 57 800 44 976 71028 64 124 356 479 603 726 90 723 31

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

120115 53 89 209 96 409 683 739 80 800 121409 828 48 993 12075 113 422 835

Wygrane po 200 zł

90171 9 301 14 721 37 57 91071 228 368 411 9 312 41 87 788 92002 22 132 347 51 429 908

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

100128 477 546 658 747 861 902 101000 17 67 157 287 451 642 749 947 102189 343 480 92

Wygrane po 200 zł

121246 338 56 427 32 43 92 510 751 81 122036 66 264 534 58 618 731 903 123210

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

100128 477 546 658 747 861 902 101000 17 67 157 287 451 642 749 947 102189 343 480 92

Wygrane po 200 zł

121246 338 56 427 32 43 92 510 751 81 122036 66 264 534 58 618 731 903 123210

Ciągnięcie III Wygrane po 200 zł

100128 477 546 658 747 861 902 101000 17 67 157 287 451 642 749 947 102189 343 480 92

50259 344 440 521 877 51150 240 398 442 74 75 52324 33 489 662 778 840 53122 305

KAFETALIA logo and advertisement for coffee and pastries. Includes text: 'Zawsze i wszędzie pamiętaj że szczęście sprzyja kolektorowi' and 'Z dnia 17 września I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE'.

140 228 34 309 43 429 526 57 650 785 91 876 984 113322 536 799 865 929 53 77

10356 73 11077 116 706 825 12085 88 117 386 554 608 34 57 13410 862 14305

Z OKAZJI JUBILEUSZU

25-lecie istnienia firmy, obniżyliśmy cenę 4 gatunków czekolad, ciesząc się szczególnym powodzeniem i obchodząc także swój jubileusz.

Odtąd:

- Śmietankowa z orzechami nr 65 zł 1,—
- Mleczna z orzechami nr 68 zł 1,—
- Śmietankowa nr 104 zł 1,—
- „Dandy“ (gorzka) nr 107 zł 1,—

Ułatwiają nabywanie tych wysokogatunkowych czekolad, zyskamy niewątpliwie nowe uznanie naszych Przyjaciół i jeszcze silniej utrwalimy życzliwość Szanownej Publiczności dla wybornych słodczy „Goplany“.

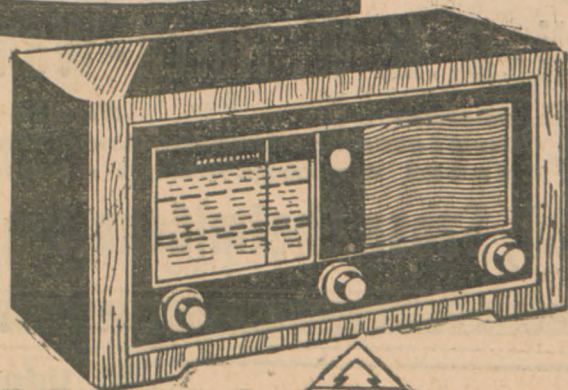
Goplana
S.A.
POZNAŃ

6362



HARMONIA TONÓW

to rezultat zgodnej współpracy wszystkich udoskonalen, stosowanych w odbiornikach Telefunken. Głośnik z szeroko-wstęgową membraną, akustyczna skrzynka ze specjalnie dobieranego drzewa, chassis i szereg innych nowości dają ten niespotykany efekt muzyczny. Najlepiej, najpewniej, najprawdziej ocenić można słuchając, porównując i oglądając odbiorniki samemu. Demonstracje we wszystkich większych składach radiowych.



Radio **TELEFUNKEN**
harmonia tonów-symbol jakości



Ostatnie dni wystawy
Kilimy — dywany,
filety ręcznej pracy
tanie nawet bez wpłaty zakupisz na raty,
Toruń, Nowy Rynek 18
właśc. Zenon Tarasink
Firma chrześcijańska. 5986

Szklifiernia
szkła, fabryka luster
szklarnia
budowlana i artystyczna, oprawa obrazów,
artykuły piśmienne, papiery, zeszyty,
przybory szkolne i t. p.
poleca po cenach konkurencyjnych 5933
Firma **J. Felski, Toruń, Małe Garbary nr. 2.**

Mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Odbiorców, że fabryka zegarków **OMEGA** oddała mi autoryzowaną sprzedaż światowej sławy zegarków **OMEGA**. Wielki wybór najnowszych modeli może zadowolić najwybredniejszy gust każdego. 4884
Kazimierz Bibik, Toruń, St. Rynek 39
Mistrz zegarmistrzowski. Zaprzysiężony Rzeszoznawca Sądowy

MEBLE
DLA KAŻDEJ KIESZENI I DLA KAŻDEGO GUSTU POLECA ZNANA FIRMA
ZENON KOWALEWSKI
Toruń-Rynek Nowomiejski 18. Tel.: 13-32.
Meble stylowe na zamówienie.
Dogodne warunki spłaty.
Stała wystawa mebli Stała wystawa mebli.

Zlecenie Nr. 484/I. (6384)
PRZETARG OFERTOWY
Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1937/38, a mianowicie:
mięsa świeżego, wędlin, pieczywa, towarów kolonialnych, mleka, masła, jaj, śmietany, serów i warzywa.
Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Intendenturze Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu”, p/a Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska nr. 81 do dnia 24 września 1937 r. godz. 10-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.
Dyrekcja Szkoły.

Toruński Port Drzewny Sp. Akc.
w Toruniu 6416
sprzeda w drodze publicznej licytacji
3 letnią wikline
z obszaru ca 5 ha w dniu 25 września 1937 r. o godz. 12-tej w Ratuszu pokój nr. 13/14, parter.

TOWARZYSTWO SAMOCHODOWE
MAKS FÖRSTER

GDYNIA, ŚWIĘTOJANSKA 9. TEL. 30-16
poleca z natychmiastową dostawą:
PODWOZIA CIĘŻAROWE MARKI „D O D G E”
o sile nośnej 3/4, 1, 2, 2 1/2, 3 i 5 do 6 tonn
SAMOCOHODY OSOBOWE „WILLYS” I „ADLER”
Najnowsze modele 1937 r. 6359

NAJELEGANTSZY LOKAL GRUDZIADZA
NOWA GOSPODA
Grudziądz, Długa 1. Tel. 12-52
(róg dużego Rynku)

Poleca: wymienite obiady, pierwszorzędne kolacje,
dania barowe, znakomite piwa i wódki
Dancing Ceny umiarkowane **Cocktail bar**
6388 Lokal otwarty do godz. 4-tej rano

„Świat Mody”
właśc. Franciszka Dubielowa
zawiadamia swe Szan. Klientki o zaopatrzeniu magazynu w najnowsze modele okryć damskich na sezon **Jesienno — zimowy**
Pracownia kuśnierska na miejscu
Kostiumy GDYNIA, ul. 10 Lutego 27 **Kompletu**
TELEFON nr 2677 i 3702

Fortepiany i Pianina SOMMERFELDA
można spotkać netylko w całej Europie, lecz nawet z drugiej strony oceanu. Jest to dowodem, że instrumenty te cieszą się zasłużonym uznaniem i powodzeniem.
Prosimy o żądanie katalogów jak również o zwiedzenie naszego składu. 5520
Fabryka Fortepianów i Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

Numer akt: Km. VII. 869/37.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Podolska Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.190,—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 17 września 1937 r.
Komornik: (—) Kapuściński.
Zlecenie Nr. 184/VIII/K. (6422)

MATERIAŁY BUDOWLANE!
Wagonowo — ze składnicy!
Najtańsze źródło dostawy na: 1619
dźwigary T cement portlandzki wapno w kawałkach wapno gaszone dest. smołę węglową papę dachową matę trzcinową cegłę i mąkę gips [szamotową kredę pławioną gwoździe — drut Karbolineum smołę drewnianą przy odbiorze wagonowym franko stacja odbiorcza. Zamówienia na conajmniej 2.000 kg. wykonujemy w obrębie 35 km. od Pelplina samochodem ciężarowym franko miejsce budowl.
RAUDENER
Warengeossenschaft **PELPLIN** — tel. 3
Marszałka Piłsudskiego 30

5931
Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni.
Wszystko z
ELEKTROTECHNIKI
znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w największym składzie elektrotechnicznym w Gdyni
Inż. **Jadeusz Węcziński**
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38.

Największe 4952
na Pomorzu
stałe targi
na używane samochody
Jedyna okazja nabycia za bezcen dobrego wozu
Auto-centrala
Grudziądz, ul. Marsz. Focha 22.

GAZOWNIA MIEJSKA W TORUNIU
sprzeda 80 ton smoły pogazowej
z dostawą:
do 15. X. 37 r. — 30 ton
do 15. XI. 37 r. — 20 ton
do 15. XII. 37 r. — 30 ton
za gotówkę przy odbiorze w własnych cysternach wzgl. beczkach.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na smołę” z podaniem warunków zapłaty i odbioru przyjmuje do dnia 4. października br. godz. 13-ej Zarząd Miejski w Toruniu — Elektrownia, Gazownia i Tramwaje, ul. Piekary 35/39 (Łuk Cezara).
Zastrzega się wolny wybór oferenta, podział sprzedaży pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej oferty. (6402)
Zarząd Miejski w Toruniu.
Elektrownia, Gazownia i Tramwaje.

Dobra lokata kapitału
Dom dwupiętrowy
w najlepszym punkcie handlowym przy rynku 4 składy - w tym największy na miejscu skład bławatów, 6 mieszkań, z dobrą rentownością sprzeda
Powiatowa **Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie**
6437

Auto-Union
Reprezentacja na Toruń i okolice

Samochody i motocykle

Audi - D. K. W. Horch - Wanderer

Stacja obsługi Stacja obsługi
Oliwy i smary samochodowe Shell
Części wymienne i opony

Toruń, Szosa Chełmińska 15 tel. 25-14

6418

Jan Nalaskowski

TORUŃ
STARY RYNEK 2

Rok założ. 1914

5755

AUTORYZOWANE
 MIEJSCE SPRZEDAŻY
 ZEGARÓW

OMEGA

Udowadniamy,
 jak energiczni zarabiają naszymi artykułami „Nowości Praktyczne” Warszawa, Złota 37, Oddział Przedstawicieli zamiejscowych. 5813

PR

GOSPODARZU

Nie martw się, tucz szybko świnie na Centralnie Michałowskiego nie stracisz, się wzbogacisz. Zadać w aptekach drogeriach, współdzielniach roln. Gdzie nie ma wysyła Centralna Poznań Dworkowa 9 za zł. 2 1/2 kg za 4.50 zł i 5 kg. za 8 zł. 5816

ZAWIADOMIENIE LABORATORIÓW PHILIPSA

W historii rozwoju techniki radiowej, a w szczególności w rozwoju polskiego przemysłu radiotechnicznego, „Seria Symfoniczna 38” odbiorników Philipsa zajmie miejsce wyjątkowe. Miarowy bieg ciągle idącego naprzód postępu został nagle znacznie przyspieszony dzięki nowym rewelacyjnym zdobyczom techniki. Od Philipsa można było oczekiwać w tej dziedzinie poważnych wyników. Jednak najnowsze osiągnięcia Philipsa pod względem technicznym i architektonicznym daleko przeszły najśmielsze oczekiwania. To, co dawniej wydawało się nieosiągalne do osiągnięcia, dziś stało się rzeczywistością! Pomimo wzrostu cen surowców na rynkach światowych, pomimo znacznego zwiększenia technicznej sprawności odbiorników, udało się ustalić ceny dla każdego na bardzo dostępnym poziomie.

PHILIPPS

Przed kupnem nowego odbiornika radzimy koniecznie zobaczyć i posłuchać również odbiorników „Serii symfonicznej 38” Philipsa. Ta próbna demonstracja niewątpliwie ułatwi wybór.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 2045 i 1227

Kupujemy:
 rzepak, rzepik, lniane siemię, konopie, słonecznik, boby sojowe.

Sprzedajemy: 6340
 śrutę jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną.

TORUŃ

GRANATY NA MUNDURKI
 kłoty na fartuchy i spodenki gimnastyczne

NISKIE CENY 5906 WIELKI WYBÓR

P. SKŁADANOWSKI
 Toruń, St. Rynek 24.
 KREDYT NA ASYGNATY

Obiady
 z kotła 40 gr., z trzech dań 70 gr., kolacja 50 gr. poleca Restauracja „Bacon”, Toruń, Małe Garbary 13 5826Ck

TRWAŁA
 ondulację aparatem elektrycznym i parowym najtaniej wykonuje

B. SŁUPSKI
 TORUŃ, BYDGOSKA 58

ARTYKUŁY
 kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia kąpielowe
 poleca tanio

P. Tarrey, Toruń
 Tel. 2093 St. Rynek 23

5937

UWAGA!
 Dotąd niebywałe, leżanki po 25.—zł. reklamowo — tanio różne meble.
Sprzedaję Mebli
 Toruń, Prosta 5. 4590

MEBLE
 solidne
 po cenach przystępnych tylko w firmie

GORECKI, Toruń
 Żeglarska 27, telef. 1251.

Radio detektory
 czułe głośniki
 radio-sprzęt, żarówki najtaniej poleca

ELEKTRO-RADIO
 Toruń, Piekary 22. 6135C

Bron
 amunicję i przybory myśliwskie sprzedaje korzystnie Pomorska Spółka Myśliwska Toruń, Łazienna 32, tel. 1577. 6083Ck

Łóżka metalowe
 oraz leżanki, tapczany i materace poleca

Władysław Chrzastowski
 „Materac”
 Rynek Nowom. 1.
 Telef. 2586. 6111

Trykotażę
 solidnie wykonuje Wytwórnia Saby Szellerowej Toruń, Mostowa 32, II piętro tel. 2212. 6401C

Murarzy - Stolarzy
 poszukuje. Kotecki, Koni i Rytel. 6393

Panienska

do przyjmowania klientów w zakładzie fotograficznym, obeznana z wszelką pracą w zakresie fotografii, znająca język polski, niemiecki poszukuje posady. Zgłoszenia w „Dniu Chełmińskim”. 6391

Toruńska pilnikarnia

nacina stępione pilniki każdego rodzaju, ceny przystępne. Hoffmann, mistrz pilnikarski, Toruń, Piekary 27, tel. 1638. 6217

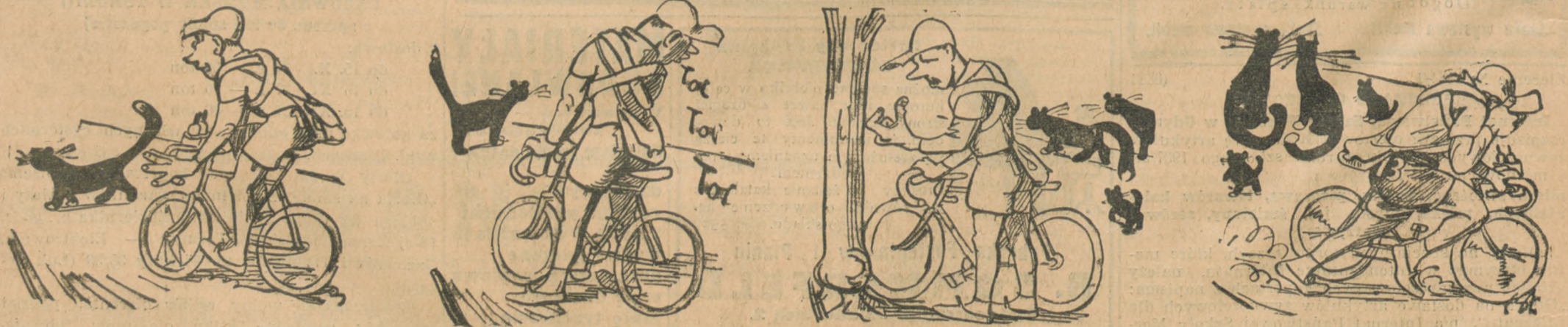
3 oszklone gablotki wystawowe oraz żyrandole — lampy elektryczne — tanio na sprzedaż. Kałamajski, Toruń, Szeroka 21. 6360

Place budowlane
 w najlepszym położeniu Mickiewicza 53 i Krasieńskiego 54 korzystnie na sprzedaż. — Informacje: Cron, Toruń, Mostowa 34 (6331)

Telegram!
 2 zł
 tylko kosztuje 1/4 litra wody i 6 zakąsek

w Probierni pod Łososem
 Toruń, Chełmińska 9.
 Zaprasza kierownik 6170 Grzankowski.

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30



OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 60 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie potowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.00 zł
Z odnośnikiem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.